Nr. 109. PIĄTEK 14. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Floryana Kulikowskiego w Trembowli rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej męzkiej w Trembowli.

———

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczycielkę Michalinę Spitzer w Podgórzu rzeczywistą nauczycielką kierującą, a Eleonorę Zagórską nauczycielką starszą przy szkole etatowej żeńskiej w Podgórzu.

———

Ogłoszenie.

C. k. Rada szkolna krajowa podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich męskich odbywać się będą w bieżącym roku szkolnym w następującym porządku: I. w Rzeszowie 21., 22. i 23. Czerwca; II. w Tarnowie 25. i 26. Czerwca; III. w Krakowie 28. i 30. Czerwca, tudzież 1. i 2. Lipca; IV. w Tarnopolu 1. 2. i 3. Lipca: V. we Lwowie 5., 6., 7., 8. i 9. Lipca; VI. w Stanisławowie 12. i 13. Lipca.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 9. Maja 1875.

Dnia 12. maja 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXIV. zeszyt dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr 70. Konwencyę z 28/16 marca 1874 zawartą pomiędzy Monarchią austryacko-węgierską a Królestwem greckiem co do wzajemnego wydawania zbiegłych majtków (zawarta w Atenach dnia 28/16 marca 1874 roku; ratyfikowana przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość dnia 8go marca 1875 a obopólne ratyfikacye wymieniano w Atenach dnia 25. marca 1875);

Nr 71. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 29. kwietnia 1875 o uproszczeniu postępowania przy oznaczaniu należytości dla świadków w sprawach karnych w myśl artykułu XIV. traktatu państwowego z 27. lutego 1869 (Dz. ust. państ. nr. 100) zawartego pomiędzy Monarchią austryacko-węgierską z Królestwem włoskiem co do wzajemnego wydawania zbrodniarzów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. maja.

Gdy przed rokiem dr. Palacky w przedmowie do naukowego dzieła podał szkic swojej karyery politycznej i wyznawanych dotąd niezłomnie przekonań politycznych, sprawił tem wrażenie wcale głębokie. Sędziwy historyk czeski sam nazwał tę emanacyę testamentem politycznym i zdawało się, że na tem kończy się jego czynny udział w życiu publicznem. Testament rozbierany był we wszystkich dziennikach z spokojem i powagą a nawet organa wiedeńskie prowadzące polemikę z Czechami gwałtownie, na chwilę zmieniły taktykę dziennikarską. Chciały w ten sposób oddać hołd znakomitemu mężowi, weteranowi politycznemu, który w imię szczerych przekonań walczył w przeciwnym obozie do upadłego, dopóki wiek zgrzybiały i brak sił nie zmusiły go do złożenia broni. Tymczasem ów testament polityczny zamiast być ostatnim aktem politycznej działalności dr. Palackiego stał się właśnie tylko pierwszym rozdziałem namiętnej filipiki przeciw Niemcom, Węgrom i młodoczeskiemu stronnictwu. W kilka miesięcy po ogłoszeniu wrzekomego testamentu politycznego pojawił się dodatek, obecnie mamy przed sobą nowy rozdział, a któż zaręczy, że na tem skończy się cała filipika? Wrażenie pierwszej emanacyi zatarło się już po ogłoszeniu dodatku a dzisiejsza emanacya dr. Palackiego nawet nie podrażniła tych, przeciw którym wymierzoną została. Nazwano ją próbką gadulstwa, której w irrytacyi oprzeć się nie mogą nawet ludzie wcale nie skorzy do wielomowności. Nie streszczamy nawet ostatniej emanacyi dr. Palackiego, bo jest ona powtórzeniem pierwszej i drugiej a nadto zawiera w sobie tylko to, co codziennie czytać można w staroczeskich organach. Zapisując tu sam fakt, mamy tylko na uwadze jego polityczne znaczenie i konsekwencyę. Pokazuje się, że dr. Palacky nie przestaje być naczelnikiem staroczeskiej frakcyi i cągle wywiera wpływ na tok spraw czeskich. Fakt ten jest ważnym dlatego, że niepozwala spodziewać się, ażeby dzieło reorganizacyi stronnictw politycznych, rozpoczęte przed dwoma laty przez dr. Gregra i dr. Sladkowskiego, rychło zostało ukończone. Nazwisko dr. Palackiego wywiera zawsze w Czechach urok niepospolity a polityczna powaga tego znakomitego historyka jest dla chwiejnych umysłów ważniejszym bodźcem niż względy utylitarnej polityki. Niejeden poseł czeski może tylko pod wpływem tej powagi usuwa się dotąd od czynności sejmowych, chociaż bez zgorszenia patrzy na postępowanie dr. Gregra i Sladkowskiego. Dopóki dr. Palacky na prawdę nie usunie się z widowni politycznej, szala zwycięstwa staroczeskiego długo chwiać się będzie pomiędzy frakcyą staro- i młodoczeską.

Najnowsze wiadomości a mianowicie głosy tak poważnych, półurzędowych organów, jak *Provinzialkorrespondenz*, które zakomunikował nam telegram wczorajszy, odejmują do reszty wszelki groźny charakter sytuacyi obecnej, zbijają stanowczo alarmujące pogłoski wojenne i nadają zjazdowi monarchów w Berlinie cechę wybitnie pokojową. Zwolenników pokoju europejskiego najprzyjemniej uderzy ów ustęp w telegrafowanym nam artykule inspirowanego dziennika, który wspominając o Austryi, powiada, że obecny zjazd we wszystkiem, cokolwiek stanowi polityczną treść jego, odbywa się pod zapewnioną zupełnie suppozycyą porozumienia z cesarzem austryackim. To odwołanie się do Austryi i jej monarchy jest tak uspakajającym argumentem, że zaprawdę nie można było wybrać bardziej skutecznego zapewnienia, aby uspokoić wywołane obawy i pessymistyczne przypuszczenia. Polityka Austryi jest tak bierną i pojednawczą, a lojalność i pokojowy charakter austryackich tendencyj na polu spraw zewnętrznych uznane zostały przez wszystkie narody europejskie z tak głęboką i szczerą ufnością — że odwołanie się do monarchy Austryi i do jego zgodności z zamiarami i celami obecnego zjazdu zdolne jest przejąć otuchą i spokojem nawet tych, którzy w pessymizmie swym i podejrzliwości posuwali się do stawiania najczarniejszych horoskopów. Otwarte wyznanie solidarności z Austryą przyjęte będzie osobliwie we Francyi z niemałą satysfakcyą i wpłynie znacznie na złagodzenie ciężkiej troski, jaką najnowsze wieści osiadły na umysłach tamtejszych patryotów. Skoro Austrya choć niereprezentowana osobą swego monarchy, była wpływem i tendencyą swą polityczną niejako trzecią moralną osobą zjazdu — natenczas nikt z najłatwowierniejszych i najpodejrzliwszych nawet polityków nie uwierzy, aby w Berlinie gotowały się właśnie ciężkie zamachy na Francyę, dźwigającą się z klęski i upadku. Ale jedyna to tylko pociecha dla Francyi wobec cechy wysoce politycznej, jaką posiada niezawodnie zjazd berliński. Po za tą otuchą, jaką Francuzi czerpać mogą z tego zapewnienia inspirowanej prasy niemieckiej, i po za pewnością, że groźba prowokacyj wojennych ze strony Niemiec jest tylko potwornym wymysłem allarmistów — nie wiemy, czy jest jeszcze jaka strona tego zjazdu, któraby nie była przykrem *memento* dla Francyi a osobliwie dla tych jej partyj politycznych, które marzą o szybkim odwecie zapomocą potężnych aljansów. Żaden rozsądny Francuz nie może się wobec zjazdu monarchów w Berlinie łudzić mrzonkami o zizolowaniu Niemiec i o rychłem pozyskaniu wielkich sprzymierzeńców dla Francyi. Przeciwnie, nowa to przestroga dla Francyi, że we wszystkiem, coby dążyło do orężnego odwetu, do zamachu na niemieckie zdobycze ostatniej wojny, znajdzie się odosobnioną. Smutne to niezawodnie widoki dla narodu, który w patryotycznej i szlachetnej dumie radby odzyskać jaknajrychlej

---

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

I.

Mało kto w naszych okolicach nie słyszał o Karmaniuku, który przed pół niespełna wiekiem, przez czas długi, bo przez lat 23, trzymał w nieustannej trwodze górne powiaty Podola? Dzisiaj pospolity ten i dziki opryszek, urósł w postać legendową. Lud o nim zapomniał, ale drobna szlachta i w obecnej chwili poetyzuje i w powieściach swoich maluje go zupełnie nie takim, jakim był istotnie.

Według podania przechowanego między osadnikami Barskimi, miał to być człowiek pełen miłosierdzia, bezinteresowności i nieledwie poświęcenia. Zdanie to, pewnie wylęgłe w kółku ludzi, których ojcowie spólnikami byli bandyty podolskiego... rozbiegło się pośród gminu tak dalece, że słuchający tych bajek mimowoli przychodzi się do wniosku, że ten Karmeluk, ten złodziej, rabuś i zbrodniarz, uosobienie brutalnej siły, urągającej porządkowi społecznemu, był — dobroczyńcą ludzkości...

Sprzeczności te nie dadzą się pogodzić... Początek ich wykazaliśmy przed chwilą, bezzasadość uwydatnimy w tej opowieści... Nie wypływa z tąd jednak, aby w dzikiej i ciemnej duszy Karmeluka, tego hajdamaki naszego wieku nie drzemały pewne uczucia i instynkta podnioślejsze...

Kochał nad wszystko Podole, po trzykroć uciekał z Syberyi nad błotniste i moczarowate brzegi Rowu, aby... — dodamy od siebie — rabować kochanych Podolanów...

Żebraka nie zostawił bez jałmużny, W czasie rabunku lada czem się zadawalniał, choć za to jego wspólnicy inaczej postępowali; lubił pieśni, ale nad wszystko przekładał kobiety... Szczególną miał do nich słabość, odznaczał się nawet wobec płci pięknej pewną galanteryą. Wszystkim znana jest historya o pewnej pani, którą napadł opryszek, gdy wracała do domu z córką, wioząc ją z pensyi.

— A czego się panienka uczy? — zapytał łagodnie zbójca. Zastraszona matka wyliczała przedmioty, wykładane w szkole, na końcu była wzmianka o tańcach.

— A to potańcujcie Karmelukowi, panienko!...

Wnet rozpoczęły się popisy wśród drogi; solowy pląs zabawnie wyglądał na gościńcu pokrytym kurzawą, wobec widzów uzbrojonych w lance, strzelby i topory. Po skończeniu tańca złoczyńca grzecznie podziękował paniom, pomógł im wsiąść do powozu, i kazał furmanowi, drżącemu od strachu, jechać dalej swobodnie...

Ta to romansowość Karmeluka dała zapewne początek pieśni, ułożonej przez jakiegoś pisarza prowentowego, niemniej przeto w zaściankach szlacheckich rozpowszechnionej. Podsłuchałem jej w garderobie, parę zwrotek utkwiło mi w pamięci i tu je powtarzam:

Kukułeczka w lesie kuka,
Nie ma mego Karmeluka:
Nie ma, nie ma, i nie będzie
Ach, jak cicho, smutno wszędzie...
Lata konik na munsztuku,
Przyjedź, przyjedź Karmeluku...

Dodamy, że miejscowy a nieznany artysta, nadał tytuł Karmeluka skocznemu mazurowi, grywanemu przez kapellę wędrujących żydów. A do dzisiaj w stolicy Baru, gdzie najwięcej ten rabuś dokazywał, przeszło u nich w przysłowie: *Ach ty Karmeluku! A to istny Karmeluk!* Widzicie więc, że i nazwisko gmin zmienił jeszcze za życia opryszka, i on też tej zmiany rad używał; chociaż jego rodzina dotąd jeszcze żyje i po dawnemu Karmaniukami się zowie.

Literat rossyjski Maksymów w bardzo zkądinąd cennem dziele *Sybir i katorga* podania te jeszcze bardziej upoetyzował. Opisując życie kryminalistów Syberyjskich, kilka słów poświęca Karmelukowi, powtarza piosnki na cześć jego ułożone, do dziś dnia jeszcze przy brzęku kajdan tam śpiewane, podnosi go nieledwie do wysokości bohatera ludowego, w warunkach ciężkiego pańszczyźnianego bytu upatrując fatalny kierunek, któremu uległ opryszek podolski.

A jednak śmiało twierdzimy, że się temu ruskiemu bandycie nie marzyło nawet o idei ludowej. Był on wyobrazicielem i następcą całego szeregu opryszków, zwanych w XVI. w. Lewensami, w XVII. Lipkami, w XVIII. hultajami, kampańczykami, hajdamakami.

Odziedziczył jakby w spadku po swoich niesławnych poprzednikach brawurę, lekceważenie życia i zbyt słabe wyobrażenie o poszanowaniu cudzej własności...

Gdyby siedział w domu, może z czasem ustatkował by się zdołał, ale wzięty do wojska, niepotrafił przemódz w sobie tęsknoty do żony, do dzieci, do rodzinnego kąta... Uciekł z szeregów i zaczął kraść, popchnięty ku temu instynktem zachowawczym, stanął na pochyłości, na której zatrzymać się trudno.

Tradycya wówczas zrobiła swoje; okolica dziwnie sprzyjająca rabunkom dokonała reszty.

Tradycya zbójecka była tu zbyt żywa; wsiąkła ona w krew i kości kmiecej gromady i osadników szlacheckich już od wieku schłopionych. W tym zakątku w XVI stuleciu sterczały kresowe kopce; z jednej, południowej ich strony, ku morzu, zbiegał step równy, pogarbiony w mogiły, pocięty szlakami, kędy dzicz wędrowała do Polski; z drugiej północnej rozciągały się nieprzebyte puszcze. Na skraju ich, na świeżym zrębie, szlachcic Rej wzniósł drewniany zameczek nad błotnistym Rowem, i od rzeczułki nadał mu miano. Ale Stogniew Rej nie uniknął niewoli (1451 r.), forteczka uległa zniszczeniu; dopiero w sto lat niespełna potem, Bernard Pretficz z ramienia Bony wysłany, jął się krzątać około obrony w tej stronie. Wówczas Rów zmienił nazwisko, przezwano go Barem na cześć żony Zygmuntowej, do której należał, wcielono doń ogromne obszary sąsiedniej puszczy i nazwano je starostwem...

Dzieje jego — to dzieje kresów podolskich, tego zakątka w którym bój trwa przez trzy następne wieki.

Starostwo jednak rzeczone nie gwoli zysków osobistych służyło. Kto wówczas myślał o zyskach na tym południowym kresie Rzeczypospolitej?... Zachcianki kolonizacyjne, a z niemi i dochody ogromne i fortuny olbrzymie urosły o wiek cały później.

Barskie starostwo obronę granic tylko miało na celu; osiadał na ziemiach jego

pierwszorzędne stanowisko, jakie do tak niedawna jeszcze zajmował w Europie — ale pogodzić się z niemi i w pracy wewnętrznej, w roztropnej cierpliwości szukać wyjścia na dzisiaj, będzie dla niej najlepszym środkiem utrzymania sobie sympatyi Europy i najpewniejszą rękojmią świetniejszej przyszłości.

Zgromadzenie narodowe francuzkie rozpoczęło znowu swoje obrady, które dzięki zorganizowaniu trwalszej i stanowczej większości, mogą skutecznie postępować dalej na polu ustawodawczej pracy. Cały szereg spraw najważniejszych ma przed sobą to zgromadzenie. Rząd wystąpi z projektami ustaw, które mają uzupełnić i praktycznie przeprowadzić konstytucyę, uchwaloną 25. Lutego. Ustawa wyborcza dla senatu i ustawa wyborcza dla izby, będą głównemi przedmiotami obrad i uchwał. Jest uzasadniona nadzieja, że reszta dzieła tak wielkiego, jakiem jest nadanie krajowi stałego ustroju politycznego, dokonaną zostanie ostatecznie i usunie ów nieskończony i mętny stan prowizoryczny, który Francyę zmieniał w arenę ciągłych agitacyj, wichrzeń i intryg stronniczych. Nie mniej spodziewać się należy, że Zgromadzenie narodowe spełniwszy swą missyę, rozwiąże się stanowczo, i kiedy potrafiło ostatniemi czasy żyć naprawdę, potrafi i umrzeć chwalebnie. Złożone w gruncie rzeczy tylko w celu specyalnym, bo jedynie w celu ratyfikacyi traktatu pokojowego, ciało to parlamentarne przez półpięta roku wlokło swój żywot, nie zawsze sławny i nie zawsze pożyteczny dla kraju. Obecnie po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych dalsze istnienie starej izby nie ma racyi — czas najwyższy ustąpić nowym reprezentantom, których wydać mają nowe wybory. Tak tedy rozpocznie się w wewnętrznem politycznem życiu Francyi nowa walka — walka wyborcza, która głównie toczyć się będzie między republikanami a bonapartystami, bo niemasz tam już żadnej trzeciej partyi, która miałaby żywotność i widoki powodzenia.

Sejm Krajowy.

(XVII. Posiedzenie z dnia 13. Maja.)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 10½ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Jego Exc. pan Namiestnik zasiadł na krześle poselskiem.

---

każdy, kto się zobowiązał do kilku dni służby na zamku, kilku dni pracy dla sypania jego wałów i ciągłej gotowości zbrojnej w wypadku najazdu.

Kolonia tatarska z Czeremisów złożona, dziś niewłaściwie Czemerysami zwana, przyjęła pierwsze warunki, potem przybyło sporo osadników, zamrowiły się lasy wioskami, futorami, pasieczyskami, sadami. Po za służbą zamkową, każdy był wolny — a wolny kmieć, to już kozak w mniemaniu ludu do dzisiaj. Pretficz z swoimi kozakami cudów dokazywał, dzicz drżała przed nim; kozacy jego dali organizacyjny początek siczowym. Złota idea zaporoska ze spis i kopii formująca żywą kresę graniczną, tu w puszczach Barskich ujrzała światło dzienne, tu wykołysaną została...

A znaczenie Baru musiało być niemałe, kiedy syn pierwszego starosty tutejszego w końcu zasiadł w senacie, jako wojewoda podolski. Odtąd już starostwo Barskie dostawali hetmani wielcy koronni, co więcej, hetmaństwo polne dla tego kąta zostało stworzone. Towarzysz młodszy największego wodza w Rzeczypospolitej, obowiązany był „leżeć" pod Barem, to jest w okolicy jego pilnować granicy.

Pod skrzydłem tak potężnej opieki, gród starościński rósł w dobrobyt, zamożność, bogactwo; handel tu kwitnął. — Grecy, Ormianie, kupcy rossyjscy, zjeżdżali do Baru, i na jego rynku, szła na wielką skalę wymiana towarów tak zwanych wschodnich na moskiewskie. Budziło to zazdrość w rabusiach tatarskich; to też czychali, by ubiedz czujność strażnicza hetmanów — nigdy jej wszakże ubiedz nie zdołali...

Ale rzućmy teraz okiem na odwrotną stronę medalu.

Marszałek uznaje protokół piętnastego posiedzenia za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Obszar dworski i urząd parafialny w Małej proszą o pozostawienie tej gminy w okręgu c. k. Starostwa i Sądu w Ropczycach; gmina Mała w tej samej sprawie; gmina miasta Zaleszczyki o przyznanie jej prawa wyboru posła; ks. Alexander Bałtarowicz proboszcz w Seretcu o pozostawienie tej gminy w okręgu Sądu powiatowego w Załoścach; ten sam petent z taką samą prośbą w imieniu urzędu parafialnego w Podberezcach; Reprezentacya powiatowa w Mościskach o powiększenie liczby posłów z miast; Gmina Nowy Targ o najspieszniejsze ustanowienie trybunału I. instancyi w tem mieście; Gmina Brzegi w powiecie Wielickim o urządzenie przekopu Wisły na gruntach tej gminy; Rosenthal Leon, nauczyciel szkoły izraelickiej we Lwowie o subwencyę na kształcenie syna.

Z tych petycyi przekazała Izba:

Komisyi prawniczej: gminy miasta Nowy-Targ na wniosek posła Józefa Jasińskiego;

Komisyi statutowej: petycyę reprezentacyi powiatowej w Mościskach na wniosek posła Jasińskiego Józefa, i petycyę gminy miasta Zaleszczyki na wniosek posła ks. Lisiewicza;

Komisyi budżetowej: petycyę Rosenthala na wniosek p. Dr. Zuckra;

Komisyi terytoryalnej; obie petycye z Małej na wniosek pp. Abrahamowicza i Jasińskiego Józefa, a petycye ks. Bałtarowicza na wniosek p. Kowalskiego.

P. Kowalski wnosi, ażeby dawniej wniesiona petycya gminy Holeszów o przydzielenie do okręgu starostwa Żydaczowskiego przekazaną została z komisyi petycyjnej, komisyi terytoryalnej.

P. hr. Golejewski jako przewodniczący komisyi petycyjnej, sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż nie zgadza się on z postanowieniami regulaminu. Wniosek p. Kowalskiego może być uważany chyba za życzenie, któremu komisya petycyjna zapewne zadość uczyni.

Marszałek uznał słuszność tego przedstawienia, a uważając wniosek p. Kowalskiego tylko za życzenie poddał go pod głosowanie.

Na wniosek p. hr. Golejewskiego przekazała Izba komisyi budżetowej petycye Dyrekcyi teatru lwowskiego i Towarzystwa bursy w Jarosławiu o subwencye.

Nastąpiła rozprawa ogólna nad projektem ustawy drogowej. Wiadomo, że komisya drogowa podzieliła się na większość i mniejszość. Sprawozdawcą większości jest p. Apolinary Jaworski a sprawozdawcą mniejszości p. Erazm Wolański.

Dla braku miejsca ograniczyć się musimy tylko do wskazania zasadniczych różnic pomiędzy projektami ustawy, wypracowanemi przez większość i mniejszość komisyi.

Zasady projektu swego streszcza większość w tem, że główny nacisk ma być położony na utworzenie dróg powiatowych, ważniejszych pod względem komunikacyi a łączących miasta i miasteczka między sobą, z drogami rządowemi, krajowemi i ze stacyami kolejowemi, na wynalezienie dostatecznych środków do budowania i utrzymania tych dróg, na pociąganie ku temu ile możności wszystkich, którzy z takich dróg korzystają w miarę korzyści, dalej na względnie najsprawiedliwszy rozkład prestacyi, tak do tych dróg jak i do dróg gminnych, wreszcie na uwzględnienie sił podatkowych w kraju.

W tym celu większość komisyi wskazując w § 11. źródła funduszów na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych wspomina w pierwszym rzędzie prestacye, przy których obliczeniu za podstawę służyć będą ilości bydła, domów, rodzin i poszczególnych osób. Jako dalsze, drugorzędne i pomocnicze źródła wymienia projekt większości datki fabryk i przedsiębiorstw zużywających niezwykłym sposobem drogę niemyconą; dochody z myta; kary pieniężne za przekroczenia policyi drogowej, kary dyscyplinarne, kary z powodu zatajenia prestacyi i wynagrodzenia za szkody zrządzone na drogach; własne dochody zarządu dróg, jako to: ze sprzedaży starych materyałów, niepotrzebnych gruntów i budynków, z wydzierżawienia trawy itp.; odsetki od własnych kapitałów; datki dobrowolne lub uiszczane na mocy specyalnych tytułów; subwencye i dodatki do podatków.

Mniejszość komisyi zaś stanowi, że na utworzenie powiatowego funduszu drogowego opłacać ma każdy opodatkowany corocznie dziesięć ct. w. a od 1 złr. bezpośrednich podatków. Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych ponosić ma gmina wspólnie z obszarem dworskim dodatkiem od podatków bezpośrednich w stosunku do podatków opłacanych tak w gminie jak i na obszarze dworskim. Resztę drugorzędnych i pomocniczych źródeł utrzymała także i mniejszość z projektu Wydziału krajowego.

P. hr. Badeni Władysław rozpoczyna rozprawę ogólną oświadczeniami, które składa w imieniu Wydziału krajowego. Do wypracowania projektu nowej ustawy drogowej przystąpił Wydział krajowy pod wpływem przekonania, że bez wielkiej szkody dla najważniejszych interesów krajowych niemoże być nadal zatrzymany dotychczasowy niejednolity wymiar ciężarów drogowych. W obec dzisiejszej ustawy drogowej w miejscowościach posiadających mosty, obszar dworski obowiązany do dostarczania materyału drewnianego jest przeciążony, a w innych miejscowościach odmiennie położonych spada znowu na gminy ciężar nadto przykry. Mówią, że zaradzić można tej ustawie bez nowego projektu, jedynie zmianą §§. 12. i 13. obecnie obowiązującej ustawy drogowej. Taka zmiana jednakże jest niewykonalną bez konsekwentnego przerobienia reszty paragrafów. Układając projekt nowej ustawy drogowej Wydział krajowy miał przedewszystkiem na uwadze tę okoliczność, że w chwili, gdy skonstatowano tak przerażający wzrost przymusowego wyzuwania rolników z ich posiadłości, nie wolno obciążać własności gruntowej nowemi opłatami. Z opłacanych obecnie podatków przypada: na podatek gruntowy 60%, na podatek domowo-klasowy (opłacany także przez rolników) 13%, na podatek domowo-czynszowy 14%, na podatek zarobkowy 6%, a na podatek dochodowy 7%. Rolnicy opłacają zatem obecnie 73% podatków bezpośrednich. Projekt mniejszości nie uwzględnia tej okoliczności, nie oszczędza klasy rolniczej. A trzeba tu jeszcze dodać, że dochody z gruntu nie mogą być utajone, gdy tymczasem inne dochody są przy wymiarze podatków niedokładnie podawane.

Projekt mniejszości zastanawia raz na zawsze budowę dróg krajowych. Cóż więc stanie się z drogami za krajowe uznanemi a dotąd niewybudowanemi? Takich dróg jest obecnie 13. Projekt mniejszości nieodpowiada na to pytanie, ale może kto odpowie, że należy te drogi exkamerować. A więc stać się ma czarnem to, co cztery lata było białem, co sejm kilka razy uchwalił?

Projekt mniejszości zamiast uprościć administracyę, wikła ją i wystawia kraj na daleko większe ciężary w tym dziale. Zamiast 3 inżynierów krajowych, trzeba ustanowić 74, jeżeli Wydział krajowy miałby skutecznie nadzorować 74 powiatów budujących naraz mnóstwo dróg powiatowych. Administracya pochłonie znaczną część dochodu z dodatków drogowych, a konserwacya dróg wybudowanych resztę. Zkądże we zmą się fundusze na dalsze budowy? Mowca uważa źródło projektu mniejszości w cyfrach, które niedawno na temat administracyi drogowej w Wydziale krajowym zostały w obieg puszczone. Cyfry te zaniepokoiły opinię a nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy. Ażeby usunąć wszelkie wątpliwości pod tym względem, mowca składa do laski marszałkowskiej rachunkowe wykazy o budowie i zarządzie dróg krajowych w ostatnich 9 latach.

W końcu oświadcza p. hr. Badeni, że Wydział krajowy zgadza się na projekt większości.

P. hr. Golejewski przemawia przeciw projektowi mniejszości ale zarazem dodaje, że nie będzie ujmował się gorąco za projektem większości. Projekt większości jest niesprawiedliwy, bo ostatecznym jego wynikiem byłoby znowu przeciążenie gminy, zwłaszcza w obszarach kameralnych, ban kowych i t. d., gdzie na obszarze dworskim nie trzymają wiele bydła. Konskrypcya bydła, która według tego projektu odbywaćby się miała 15. listopada, jest wprost niemożliwą. Dzisiejsza ustawa drogowa nie jest złą, jak powszechnie głoszą. Trzeba tylko zmienić jej §. 12. w tym kierunku, by w specyalnych wypadkach zapobieżono prze ciążeniu gminy lub obszaru dworskiego.

P. hr. Rey porównuje stosunki krajowe z zagranicznemi, a mianowicie francuskiemi i przedstawia Izbie ciekawe daty statystyczne na ten temat. Rezultatem tych dat jest pewnik, że w Galicyi klasa rolnicza przedstawia nadmiar pracy niezużytej. We Francyi rolnik dwa razy tyle pracuje co u nas, może z nierównie większą łatwością spieniężyć czas i pracę, a przecież ciężary drogowe nie są tam włożone przeważnie na klasę rolniczą. Mowca głosować będzie za projektem większości, bo ten sio sunkowo najmniej obciąża własność gruntową.

Żałujemy, że szmer panujący w Izbie i cichy głos mowcy nie pozwolił nam uchwycić więcej szczegółów z tej ciekawej i gruntownej mowy.

P. Tyszkowski nie zgadza się ani na projekt większości, ani na projekt mniejszości. Mowcy niepodoba się to ciągłe porównywanie naszych stosunków z zagranicznemi. Za granicą kwitnie dobrobyt a u nas ciągle zwiększa się nędza. Nie zastanawiamy się dobrze nad faktycznym stanem rzeczy i dlatego uchwalamy czasem ustawy bardzo szkodliwe. Taką szkodliwą ustawą jest np ustawa o podzielności gruntów włościańskich. Przyczyniła się ona pewnie do wzrostu nędzy. Mowca nie chce stawiać żadnego wniosku, ale wyraża zdanie, że według zasady sprawiedliwości wypadałoby ciężary na drogi gminne pokrywać dodatkami do podatku gruntowego, a ciężary na drogi krajowe ogólnemi dodatkami.

P. Męciński zarzuca mniejszości komisyi drogowej, że oparła cały swój projekt na datach niesprawdzonych, a co ważniejsza odpartych na wstępie dzisiejszego posiedzenia przez drogowego referenta w Wydziale krajowym. Kraj nie płacił zawsze 15% dodatku na drogi. Dotąd płacono 7% a dopiero w ubiegłym roku wysokość dodatku podniosła się na 15%. Mniejszość wróży cudowne skutki swojemu projektowi, chce corocznie budować 24 mil nowych dróg a zapomina, że czem więcej będzie budować, tem więcej będzie potrzebować na konserwacyę. O tej konserwacyi zapomniano zupełnie w sprawozdaniu; niema tam wzmianki o pokryciu kosztów na ten cel potrzebnych. Dodatek do podatków wydać się może dziś ponętnym ale dokuczy okropnie ludności wiejskiej w czasie nieurodzajów i powodzi. Trzeba układać ustawy tak, ażeby odpowiadały danym stosunkom. Mamy dość czasu na prestacye, ale nie posiadamy tyle pieniędzy, ażebyśmy bez przykrości płacić mogli już obecnie istniejące podatki i dodatki. Większość zaprowadza także dodatki do podatków, ale dopiero w drugim rzędzie jako środek pomocniczy.

P. Chrapek bronił wniosku mniejszości wobec podniesionych zarzutów. W wnio sku tym widzi mowca większą rękojmię sprawiedliwego rozkładu ciężarów gruntowych, co objaśnia przykładami praktycznemi.

P. Torosiewicz zapisał się do głosu za projektem większości, ale bynajmniej nie uważa go za pracę doskonałą. Wkłada on znaczne ciężary na właścicieli większych posiadłości i w danym razie może im tak samo dokuczyć jak obecnie obowiązująca ustawa. Mowca zapowiada poprawki do kilku paragrafów tego projektu.

P. ks. Krasicki podniósł najcięższe zarzuty przeciw projektowi większości. Nazwał go niesprawiedliwym, szkodliwym a nawet antikonstytucyjnym. Mowca oświadcza, że zarzutów tych nie rzuca lekkomyślnie, lecz uzasadni je postanowieniami projektu. Niesprawiedliwym jest ten projekt, bo wkłada ciężary drogowe na różne klasy ludności nie w takim stosunku i nie w taki sposób, jaki wskazują środki i stosunki materyalne. Ludność wiejska nie zyska na tym projekcie. Zwolennicy tego projektu szukają podstawy w stosunkach belgijskich i francuskich, bo w kraju własnym znaleźć jej nie mogą. Paragraf traktujący o uwolnieniu od prestacyi jest w całości nieprawdziwym. Dlatego n. p. przyznano w tej mierze uprzywilejowane stanowiska miastom posiadającym osobne statuta? Miasta te są znaczniejszemi czynnikami handlu i przemysłu, wzrosły kosztem prowincyi; za to mają jeszcze być wolne od ciężarów drogowych?

Obliczenie prestacyi, konsygnacye inwentarzy, rodzin i domów, i t. p. czynności stanowią jedną z najsłabszych stron projektu większości. Byłoby to połączonem z wielu trudnościami i rzadko mogłoby się odbyć dokładnie. Samym prestacyom zarzuca mowca ekonomiczną wadę, gdyż w nich zmarniałby wielki zapas trudów i pracy. Mowca kończy wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem większości. Mowy tej słuchała Izba bardzo uważnie.

P. Dr. Dunajewski w długiej, oklaskami często przerywanej mowie odsłaniał słabe strony projektu większości i polemizował z poprzednikiem swoim. Mowca nie jest wprawdzie specyalistą w sprawach drogowych ale zawód poselski wymaga pewnej wszechstronności i dlatego śmiało zabiera głos w tym przedmiocie. Projekt Wydziału krajowego i większości powitał mowca z radością, bo padła powszechne przeświadczenie, że dłuższe istnienie dzisiejszej ustawy drogowej połączone jest z wielkiemi stratami dla stosunków ekonomicznych i społecznych. Mniejszość wystąpiła z wnioskiem jak szkło przeźroczystem ale także jak szkło kruchem. W sprawozdaniu swojem na wstępie stawia zasady, których ani większość ani żaden poseł nigdy się nie wypierał. Są to cele powszechnie uznane i powszechnie gorąco pożądane. Większość była za nadto uprzejmą przyznając projektowi mniejszości, że jest prostym i łatwym do wykonania. Tego zdania mowca wcale nie podziela, bo byłoby ono słusznem tylko w kraju pod względem ekonomicznym wysoko rozwiniętym. Rzecz dziwna, że nad dodatkiem drogowym zachwycają się właśnie reprezentanci tej klasy ludności, dla której ciężar podobny musi być bardzo przykrym t. j. klasy rolniczej. Mamy dużo czasu i zdrowych rąk, więc prestacye są najodpowiedniejszem źródłem, gdy tymczasem ustana-

wianie dodatku byłoby rozrzutnością. Gdy we Francyi chciano ustanowić dodatek drogowy, sprawozdawca wprost oświadczył, że pod takiemi warunkami budowane drogi muszą być kosztownemi. Między cyframi, któremi w sprawozdaniu swojem mniejszość wojuje, niema ścisłego związku. Cyfry mówią, ale tylko do tego, kto je rozumie.

Poprzedni mowca zarzucił ustawie przez większość poponowanej, tendencyę do zmarnowania pracy. Ustawa niemoże mieć takiej tendencyi, tylko my sami możemy dopuścić się takiego marnotrawstwa. Mamy dużo czasu, który na prestacjach może być produkcyjnie zużytkowany, gdy tymczasem zbieranie dodatków przy ogólnym braku pieniędzy, byłoby środkiem nieekonomicznym w całem tego słowa znaczeniu. Ksiądz Krasicki dopatrzył w projekcie większości źródła anarchii a mianowicie w spostrzeżeniach, które w pewnych wypadkach pozostawiają dworowi i gromadzie swobodę dobrowolnego porozumienia się co do sposobu załatwienia spraw drogowych. Wolno im porozumieć się, ale nikt ich do tego nie zmusza. Alternatywa nie jest anarchią. Regulamin sejmowy pozwala posłom przemawiać w polskim i ruskim języku, a nikt przecież nie nazwie tego anarchią. Ksiądz Krasicki nazwał projekt większości antikonstytucyjnym, bo orzeka, że przeciw decyzjom Wydziału krajowego nie ma rekursu. Ksiądz Krasicki przypomniał, że w Radzie państwa uchwalono ustawę o trybunale administracyjnym, ale zapomniał czy nie wie, że ustawa ta nie jest jeszcze sankcyonowaną. Zresztą ma ona dążność wyłącznie kasacyjną i nie może zamiast orzeczenia uchylonego, wydać innej decyzyi dosadniej. Wracając do sprawozdania mniejszości, mowca zastanawia się nad ustępem zapowiadającym, że ustanowienie dodatku drogowego zamiast prestacyi, zbliży obszary dworskie do gmin, a tem samem będzie pierwszym krokiem do upragnionego zreformowania stosunków gminnych. Zgoda między obszarem dworskim a gminą zapanuje może w tem znaczeniu, że ani jedna ani druga strona nie będzie płacić, bo w niepłaceniu dziwnie zgadzamy się wszyscy. Włościanin, który dużo wpłacił do kasy drogowej, zechce odbić wydatek na tej kasie i za robotę po dyktuje wyższą cenę. Drogi będą liche, bo braknie w takim razie funduszów i w wybojach ugrzęźnie gmina razem z obszarem dworskim. Czy o takiem zbliżeniu obu czynników administracyjnych marzyła mniejszość komisyi? Pięć lat zastanawia się Sejm nad reformą ustawy drogowej. Namysł i rozwaga są niezbędnemi czynnikami w pracy ustawodawczej, ale Sejm już teraz mógłby się zdobyć na krok stanowczy. Opinia kraju domaga się natarczywie tej decyzyi. — Mowca kończy prośbą, aby Izba po zamknięciu rozprawy głosowała imiennie nad wnioskiem księdza Krasickiego o przejście do porządku dziennego.

P. ks. Lisiewicz przemawiał wśród ciągłego gwaru. Jak ks. Krasicki tak i ks. Lisiewicz zarzucali projektowi większości niesprawiedliwy rozkład ciężarów drogowych objaśniając to twierdzenie szczegółowemi postanowieniami.

P. Wężyk chwali projekt większości z tego powodu, że najwięcej zbliżył się do zasady, iż ci co najwięcej korzystają z dróg i niszczą takowe, powinni najwięcej przyczyniać się do ciężarów drogowych. Mowca nie zadowala się jednakże taką reformą i pragnie pójść dalej. Kategorya dróg krajowych powinna być zaniechana. Projekt większości nie określa cech, jakie posiadać powinna droga krajowa. Mówi on tylko, że drogami krajowemi są te, które sejm za takowe uzna. W tem jest dowód, że ta kategorya dróg niema pod sobą silniejszej podstawy. Gdyby kraj połowy sumy, którą wydaje na budowę dróg krajowych, użył na subwencyonowanie dróg powiatowych, osiągnąłby niezawodnie większe korzyści. W tym duchu stawia mowca wniosek odraczający wzywając komisyę, ażeby do wskazanych uwag zastosowała projekt ustawy.

P. dr. Waygart chociaż jest zwolennikiem projektu mniejszości, nie zgadza się na jego szczegółowe postanowienia i wytyka wszystkie usterki, które w rozprawie szczegółowej poprawkami będzie się starał usunąć. Projekt większości oparty jest tak samo na niesprawiedliwej zasadzie jak obecnie obowiązująca ustawa drogowa.

Są w kraju miejscowości, gdzie oprócz dróg rządowych lub krajowych niema innych publicznych komunikacyi. Dla tych miejscowości nowa ustawa na projekcie większości osnuta byłaby bardzo wygodną. Ale nie trzeba zapominać, że ten przywilej jest rażącym w obec innych miejscowości, które muszą utrzymywać dużo dróg własnemi siłami. Oznaczenie podstawy do prestacyi wymagałoby według projektu większości rozwlekłych konsygnacyi, wywoływałoby ostatecznie dużo sporów, co musi pociągać za sobą koszta, zwłokę i inne niedogodności.

P. dr. Kamiński prosi Marszałka, ażeby odroczył rozprawę, gdyż posłowie są znużeni.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następne (XVIII) posiedzenie zapowiedziane na dziś o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym dalszy ciąg ogólnej rozprawy nad reformą drogową, sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku p. dr. Hoszarda w przedmiocie wykonania ustawy o nadzorczych władzach szkolnych i sprawozdania o petycyach.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Z posiedzeń sejmów krajowych w d. 10. b. m. mamy do zapisania szczegóły następujące: W sejmie niższo-austryackim odpowiedział Namiestnik na cały szereg poprzednio wniesionych interpelacyi, a pomiędzy innemi także na interpelacyę co do zmniejszenia ciężarów wypływających z dyslokacyi wojska w obozie pod Bruck nad Litawą i co do regulacyi rzeki March. Sejm ten przeszedł do porządku dziennego nad projektem ustawy o szkołach przemysłowych po wyjaśnieniu namiestnika, że projekt ten nie zgadza się z nową ustawą przemysłową i dla tego nie będzie mógł być przedłożony do najwyższej sankcyi. Sejm czeski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę polną. Nad projektem ustawy o urządzeniu ogródków froeblowskich obok szkół ludowych, przeszedł sejm do porządku dziennego, i uchwalił nie prowadzić dalej ewidencyi Józefińskiego katastru krajowego. Assmann wspomniał przy tej sposobności o założycielu tego katastru, cesarzu Józefie, który przez tę instytucyę wprowadził sprawiedliwy wymiar podatków i wyraził życzenie, ażeby obecnie zwinięty kataster przekazać przyszłym pokoleniom jako pomnik nieśmiertelnego Monarchy. — Sejm tyrolski przeszedł do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem o podniesieniu chowu bydła a natomiast przyjął wniosek komitetu towarzystwa gospodarskiego co do utrzymywania buhajów rozpłodowych — Sejm kraiński zrównał płace nauczycielek z płacami nauczycieli mimo opozycyi ultramontanów.

— Dr. Jan Tschurtschenthaler wybrany został ponownie burmistrzem m. Innsbrucku, a dr. Dinter wiceburmistrzem

— *Gratzer Ztg.* donosi: „Najjaśn. Pan przejeżdżać będzie przez Gradec w powrocie z podróży po Dalmacyi, dnia 15. b. m. o godzinie 5. m. 45 zrana. Najj. Pan prosił o zaniechanie przyjęcia w Gradcu i w okolicy.“

— Doniesienie, że arcybiskup z Wrocławia, który schronił się do Johannisberg, zamierza administrować tylko austryacką częścią swej dyecezyi, zbija *Schlesische Volks-Ztg.*, organ wrocławskiej kapituły, i oświadcza, że ks. arcybiskup zamierza jak przedtem tak i obecnie rządzić w swej dyecezyi pod panowaniem pruskiem zostającej. Niemniej interesującem jest także doniesienie *Schlesische Presse*, że pruski sąd obwodowy w Leobschütz skazał ołomunieckiego arcybiskupa za działanie wbrew ustawom majowym na zapłacenie 3000 grzywien (mark).

Niemcy. (*Rozprawy nad ustawą klasztorną.*) Podajemy dokończenie tych ważnych i intesesujących rozpraw, które długo jeszcze będą przedmiotem zajęcia opinii publicznej w Niemczech. Na sobotniem posiedzeniu toczyła się dalej dyskusya szczegółowa. Do §grafu 1. alinei pierwszej która brzmi: „Wszystkie zakony i tym podobne kongregacye katolickiego kościoła znoszą się w pruskiej monarchii...“ wniósł dep. Virchow poprawkę tej treści, aby po słowie „kościoła“ dodano; „które członków swych związą ślubami lub przyrzeczeniami.“

Deputowany Petri: W Niemczech jest wiele zakonów podwładnych zagranicznym przełożonym i właśnie te zakony rozwijają bardzo skuteczną działalność. Przełożonym zamieszkałym w Rzymie podległe są wszystkie kontemplacyjne zakony tj. Augustyni, Dominikanie, trzy zakony Franciszkanów i Kapucyni; z zakonów żeńskich zaś mają siostry miłosierdzia św. Boromeusza główny swój klasztor we Francyi. Wiele szkodliwszą od tego posłuszeństwa dla zagranicznych przełożonych jest działalność klasztorów na polu ekonomicznem. Tam gdzie się znajdują klasztory, ubożeją całe okolice (*Wesołość*). W tych dniach doszło mnie kilka oryginalnych listów opisujących bliżej postępowanie przełożonych klasztorów i rzucających na nie jaskrawe światło. W jednym z tych listów czytam: N. N. z N. (Głosy z centrum: Nazwiska!) przemilczam nazwiska, ale pozostawiam je do dyspozycyi p. Windthorstowi, jeżeli przyrzecze tajemnicę.

Dep. Windthorst (Meppen): Nie chcę żadnych tajemnic. (Wesołość.)

Dep. Petri: A więc NN. z N. wstąpiła przed trzema laty do klasztoru w N. i musiała zaraz uczynić dar 1000 tal. Dwom jej siostrom zaręczono, że więcej od niej nie zażądają. W r. 1873 otrzymały dokument, wedle którego podarowała N. znowu 2000 tal., które miały wypłacić. Jedna z sióstr pojechała do N. celem robienia przedstawień. Przełożona oświadczyła jej, że kościół musi zabezpieczyć swój majątek bo w najbliższych dwóch latach wszystkie zakony będą zniesione. Mam 600 sióstr pod sobą, a każda z nich ma daleko więcej aniżeli N. Siostra zakonnicy udała się do biskupa w N., który jej odpowiedział, że darowizna jest dobrowolną. Mam przed sobą akt tej darowizny, którą przyobleczono w formę alimentacyjnego układu. Mam w ręku dalej 3 listy notaryusza, który jest autorem pomienionego dokumentu. Mam dalej list biskupa N. odmawiającego swej pomocy do unieważnienia odnośnej darowizny i t. p. Otóż panowie, w oczach moich klasztory są anachronizmem. Pierwotny kościół chrześcijański nic nie wiedział o nich, a gdy przy końcu IV. stulecia Antoni na Wschodzie, z początkiem zaś V. stulecia Benedykt z Nurcyi na Zachodzie zakładali klasztory, miały one swoje znaczenie, bo pogaństwo obumierało już podówczas. Klasztory były wtedy w istocie przybytkami oświaty, ale przeceniono ich znaczenie. Dzisiaj są klasztory tylko negacyą wszystkich instytucyj, na których opiera się nasza oświata. One negują rodzinę, gminę, państwo i ojczyznę. Nic nie miałbym przeciw temu, gdyby przyłożono siekierę do wszystkich zakonów nawet kształcących młodzież i pielęgnujących chorych. Nie zapoznaję wcale zasług sióstr miłosierdzia, położonych w ostatniej wojnie, ale nie ma też nikogo w całym niemieckim narodzie, ktoby nie był pełnił podówczas swej powinności.

Ministeryalny dyrektor Förster wzywa Izbę do odrzucenia poprawki Virchowa. Następnie stara się udowodnić, że projekt tej ustawy nie zawiera naruszenia konstytucyi. „Zakony i kongregacye nie są stowarzyszeniami religijnemi wedle art. 12. konstytucyi, ale są tylko „pewnemi organicznemi utworami na pewnem polu w łonie pewnego stowarzyszenia religijnego.“ Stowarzyszeniami religijnemi są tylko korporacye wyznaniowe jak kościół katolicki, ewangelicki i t. p.

Dep. Franz (z centrum.) Przeczę stanowczo deputowanemu Petri, jakoby kilka klasztorów żeńskich, które wymienił, miały swe przełożone we Francyi; główne ich klasztory znajdują się w Niemczech i od Francyi wcale nie są zależne. Mówił dalej p. Petri o niebezpieczeństwach zakonów na polu ekonomicznem i odczytał kilka dokumentów niepodpisanych, do których nikt tu pewnie w Izbie nie przywiązują żadnej wartości (*żywe zaprzeczenie z lewicy*). Przytoczę mu więc *Ebersfelder Ztg.* organ z pewnością „przychylny państwu“, który w długim artykule zwraca uwagę, jak błogie dla kultury skutki wywarł klasztor Trapistów w Maria-Laach. Obecnie Trapiści spakowali już swe rzeczy, aby wyjść za granicę. Gdyby p. Petri gruntowniej był badał wieki średnie, z pewnością wyraziłby się z większym szacunkiem o wysokich naukowych zasługach Oratoryanów i Maryanów. Statystyczne daty w motywach są niedokładne. Wedle mojego obliczenia pomnożyły się o 800% tylko klasztory pielęgnujące chorych.... To przecież będziecie musieli przyznać, że albo wszystkie klasztory są niebezpiecznemi, a wtedy znieście je wszystkie, albo nie są niebezpiecznemi, a w takim razie dajcie im pokój.

Czyż sądzicie, że bracia lub siostry miłosierdzia mniej dobrymi są zakonnikami, aniżeli inne kongregacye? Siostry z pewnością zaprotestowałyby żywo przeciw temu. Uchwalicie to prawo i tem samem wypędzicie z kraju wielką liczbę bardzo zbawiennych stowarzyszeń. Obrazicie przez to do żywego uczucia katolickiej ludności, wydrzecie ludowi nauczycieli i nauczycielki, opiekunki chorych na wojnie i w czasie pokoju. Niewątpliwą jest bowiem rzeczą, że zakony trudniące się pielęgnowaniem chorych pod kijem policyanta i nadzorem państwa utracą niebawem zdrową swą żywotność. W końcu pozwólcie mi odczytać telegram z Wrocławia, dotyczący wczorajszego oświadczenia ministra wyznań o tamtejszym klasztorze PP. Urszulanek. Telegram ten brzmi: „Treść fałszywa, podany cel zmyślony.“ Sprawa ta obchodzi nas szczególnie. (Wesołość na lewicy.)

Förster: Na ostatnie oświadczenie mowcy muszę odpowiedzieć, że rząd nie zmyśla i nie wynajduje twierdzeń, na których opiera swe prawa i motywa, ale bierze je ze sprawozdań władz, dochodzących go z prowincyi.

Deput. Virchov w dłuższem przemówieniu uzasadnia swoją poprawkę odpierając przytem zarzuty deputowanego Schorlemer-Alsta, który twierdził, że całe stronnictwo narodowo-liberalne jest ślepym sługą ks. Bismarcka i łatwiej też aniżeli ktokolwiek inny pojąć winno bezwzględne posłuszeństwo zakonników. Deput. Virchow oświadcza, że prędzej już aniżeli ks. Bismarck nosił się z myślami wyrażonemi obecnie w przedłożonym projekcie.

Izba przystąpiwszy do głosowania odrzuciła poprawkę dep. Virchowa i przyjęła paragraf I. wedle rządowego projektu.

Paragraf drugi postanawia, że zakony trudniące się wyłącznie pielęgnowaniem chorych pozostają i nadal, mogą jednak każdego czasu być zniesione rozporządzeniem królewskiem. Przyjmowanie nowych członków zależnem jest od pozwolenia ministrów spraw wewnętrznych i duchownych.

Dep. Wendt. Za wyjątek na korzyść zakonów, poświęcających się pielęgnowaniu chorych, wdzięczną będzie nietylko cała ludność katolicka, ale każdy, kto doznał dobroczynnej ich opieki. Petri nazwał klasztory anachronizmem. Miałoby to sens w czasie panowania Cezarów rzymskich, gdy nie było mowy o idealizmie. Nasz wiek nie odznacza się wcale nadmiarem idealizmu i szukać go należy jedynie w kościele katolickim, a głównie w klasztorach. Dlatego też klasztory wydają się panom niebezpiecznemi.

Paragraf ten przyjęła Izba bez zmiany, również §. 3 stanowiący, że istniejące nadal zakony i kongregacye stoją pod nadzorem państwa.

Przy § 4, traktującym o majątku zniesionych klasztorów, zabrał głos deputowany Windthorst: Pozostawiam to sądowi każdego logicznie myślącego człowieka, czy §. 4. da się pogodzić z art. 9. konstytucyi, który mówi o nietykalności własności. Wyznaję otwarcie, że bezpieczeństwo majątku prywatnego wydaje mi się mocno zagrożonem na drodze, po której rząd obecnie postępuje. Jest to krok stanowczy do komunizmu. Izba przyjęła §. 4. a następnie 5. stanowiący, że ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na tem skończono drugie czytanie. Dnia 10. b. m. odbyło się jak wiadomo trzecie czytanie, w którem przyjęto całą ustawę 213 głosami przeciw 80 (centrum i Polacy.)

Francya. Organ Gambetty, *Republique Française*, o którym mówią, że ma stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych zamieszcza w sprawie ostatnich zawikłań między Francyą a Niemcami artykuł, który zwrócił na się uwagę sfer dyplomatycznych. *République* utrzymuje, że wszystkie niepokojące alarmy w ostatnich czasach pochodziły z Niemiec, że uzbrojenia Francyi, o których bają dzienniki niemieckie, nie zasługują nawet na wzmiankę i że Prusy alarmują Europę nie z obawy przed Francyą, lecz z obawy przed państwami, z których lepianka państwa niemieckiego się składa. Co roku, kiedy nadchodzi czas, w którym parlament niemiecki ma przyzwolić wysokie podatki, ażeby niemi podtrzymać nienaturalną wielkość nowopowstałego państwa, organa kanclerza niemieckiego niepokoją umysły podatkujących i wywołują upiora wojny; rząd zaś korzysta zręcznie z utworzonej sytuacyi a powolny parlament przyzwala olbrzymie podatki, nie bacząc wcale na to, że w kraju handel i przemysł upadają i że obywatele uginają się pod ciężarem olbrzymich podatków.

— Wedle doniesienia *Gaz. Kol.* miało w ostatnich dniach zajść dość znaczne nieporozumienie między rządem wersalskim a madryckim. Powodem tego był artykuł *Universa*, obrażający króla Don Alfonsa. Ambasador hiszpański zażądał satysfakcyi, ks. Decazes udzielił mu jej i tym sposobem zagodzono nieporozumienie, które mogło było przybrać dość groźny charakter.

— Z Paryża donoszą 10 b. m. „Buffet ma zamiar podać się do dymisyi, gdyby Zgromadzenie narodowe uchwaliło zasadę wyborów departamentami.

— *Journal de Paris* i *Liberté* donoszą, że wojskowy pełnomocnik niemiecki Bülov miał wręczyć gabinetowi francuskiemu notę która podnosi, że naród niemiecki jest zaniepokojony wojowniczem usposobieniem Francyi i że rząd niemiecki przyszedł do przekonania, iż organizacya wojskowa, którą Francya obecnie przeprowadza, niema wcale pokojowego charakteru. Korespondent paryzki *Gaz. Kol.* zaprzecza stanowczo tej wiadomości, podanej równocześnie przez wspomniane dwa dzienniki. Korespondent powiada, że noty tego rodzaju nie mógł wręczyć p. Bülov, pełnomocnik wojskowy, gdyż komunikowanie pisma dyplomatycznego nie do niego należy; szef ambasady niemieckiej również nie wręczył takiej noty.

Projekt ustawy propinacyjnej.

(Ciąg dalszy).

Dział IV. O spłacie wynagrodzenia.

§. 38. Po ukończeniu czynności przyznania kapitałów wynagrodzenia (§. 26) rozpocznyz się spłacanie onych według planu umorzenia, który ułożony być ma przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Plan umorzenia powinien być tak ułożony, ażeby z opłat wniesionych w pierwszych latach, zabezpieczone było pokrycie kosztów i możliwych niedoborów.

Spłacanie następuje w ten sposób, że co pół roku odbywa się losowanie wyroków indemnizacyjnych stosownie do planu umorzenia.

Najdalej w przeciągu peryodu 26cioletniego w §. 3 oznaczonego, musi być wynagrodzenie w całym kraju spłacone.

§. 39. Każdy kapitał wynagrodzenia, przyznany osobnym wyrokiem indemnizacyjnym, otrzyma los osobny; sporządzonych więc będzie tyle losów, ile wydano prawomocnych wyroków indemnizacyjnych.

Losy te będą złożone do urny i w niej przechowane pod kluczem i pieczęcią Wydziału krajowego.

§. 40. Wydział krajowy jako władza zarządzająca funduszem propinacyjnym ogłosi zawsze kwotę kapitałów wynagrodzenia, według planu umorzenia z końcem czerwca, lub z końcem grudnia, do losowania przypadającą i przeprowadzi w połowie czerwca, względnie w połowie grudnia, losowanie wyroków indemnizacyjnych.

Losowanie odbywa się publicznie wobec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej, a losów będzie ciągnionych tyle, na ile wystarczy suma na to półrocze do spłacania przeznaczona.

Jeżeli los na ostatku wyciągnięty przedstawia kapitał wynagrodzenia wyższy niż jest fundusz na spłatę onego po pokryciu wprzód wyciągniętych losów pozostały, wylosowany kapitał ten będzie z końcem następującego półrocza spłacony; pozostała zaś niewypłacona reszta doliczy się do kwoty, która według planu umorzenia na najbliższe półrocze przypada.

§. 41. Wydział krajowy obwieszcza wylosowane kapitały wynagrodzenia i wypłaca takowe z końcem następującego po wylosowaniu półrocza, to jest z końcem grudnia tego samego roku, względnie z końcem czerwca roku następnego.

Akt wylosowania udziela Wydział krajowy Instancyi realnej, która z urzędu ma zanotować w księgach hypotecznych każdy wylosowany kapitał przy dotyczącym majątku.

Zanotowanie to ma ten skutek, że później nabyte prawa rzeczowe nie będą uwzględnione przy sądowej rozprawie o przekazanie kapitału wynagrodzenia.

§. 42. Jeżeli prawo propinacyi połączone jest z własnością majątku nieruchomego, będącego przedmiotem ksiąg hypotecznych, albo też stanowi odrębne ciało hypoteczne, spłata kapitału wynagrodzenia nastąpić może tylko z uwzględnieniem rzeczowego prawa osób trzecich.

Postępowanie sądowe względem przekazania kapitału wynagrodzenia rozpoczyna się dopiero po wylosowaniu tego kapitału.

Gdzie zachodzą prawa osób trzecich, kapitał wynagrodzenia złożony będzie do depozytu Instancyi realnej.

Z dniem złożenia spłata jest dokonaną.

Kapitał złożony do depozytu sądowego, ma być na żądanie uprawnionego lokowany w papierach publicznych, w jakich kapitały pupilarne lokowane być mogą.

Jeżeli uprawniony wyjedna sobie po wylosowaniu kapitału wynagrodzenia u instancyi realnej prawomocną asygnacyę na wypłacenie tegoż, wypłata nastąpi do rąk uprawnionego.

Przy przekazywaniu, wypłacaniu i odpisywaniu kapitału wynagrodzenia, zastosowują się analogicznie postanowienia patentu ces. z dnia 8. Listopada 1853 L. 237 Dz. u. p. i rozporządzenia minister. z dnia 28. Lipca 1859 L. 142 Dz. u. p.

Przy postępowaniu tem nie będzie zastosowane postanowienie §. 64. pat. ces. z 8. Listopada 1853 L. 237. Dz. u. p.

§. 43. Gdyby prawo propinacyi nie było połączone z własnością majątku nieruchomego będącego przedmiotem ksiąg hypotecznych, wylosowany kapitał wynagrodzenia zostanie spłacony dopiero po upływie peryodu w §. 3 oznaczonego, jeżeli należytości, które od tego kapitału aż do końca peryodu umorzenia uiszczane być mają, nie zostaną funduszowi propinacyjnemu z góry zapłacone lub zabezpieczone.

Dopóki jednak kapitał wynagrodzenia nie zostanie spłaconym, uprawniony opłacać będzie tylko po dwa od sta przyznanego mu kapitału.

§. 44. Po rozpoczęciu peryodu w §. 26 wskazanego ma być przy każdym majątku nieruchomym, będącym przedmiotem ksiąg hypotecznych, z którym połączone jest prawo propinacyi uwidocznionem z urzędu w księgach hypotecznych, że prawo propinacyi, z upływem tegoż peryodu ustaje, i że właściciel tego majątku pozostanie nadal tylko przy prawie posiadania szynku zastrzeżonego w §. 3 niniejszej ustawy.

Jeżeli prawo propinacyi nie jest połączone z majątkiem nieruchomym, stanowiącym przedmiot ksiąg hypotecznych, winien właściciel tego prawa wskazać nieruchomość, z którą zastrzeżone w §. 3 prawo posiadania szynku ma być hypotecznie połączone

Dział V. O kosztach.

§. 45. Koszta dochodzenia i wymiaru wynagrodzenia, o ile takowe nie ponoszą strony (§. 18. i 23.) równie jak koszta zarządu funduszu propinacyjnego, mają być pokryte z tegoż funduszu.

§. 46. Gdyby fundusz propinacyjny z końcem peryodu w §. 3 wskazanego nie wystarczał na pokrycie wypłat na nim ciążących, oznaczy ustawa krajowa, jakie opłaty po upływie rzeczonego peryodu będą pobierane od wyszynku napojów na rzecz tegoż funduszu.

Pozostałość funduszu propinacyjnego, jaka okaże się po spłaceniu wynagrodzenia w całym kraju i pokryciu wszystkich wydatków, staje się własnością funduszu krajowego.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

(λ). **JE. dr Schenk**, prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, wyjedzie w przyszły poniedziałek do Kołomyi. Podróż ta jest w związku z sprawą utworzenia w tem mieście sądu obwodowego.

= **O żydowskich zaburzeniach**, które skończyły się zabójstwem dokonanem przez sfanatyzowany tłum żydowski na bezbronnej ofierze, donoszą nam dzisiaj ze Śniatyna. W mieście tem opróżnioną była posada rabina, na którą dwie partye żydowskie, postępowa i starowiercza, forytowały swoich kandydatów. Jeszcze na miesiąc przed wyborami sprowadziła partya postępowa swego kandydata, rabina z Jaworowa, którego jednak partya starowiercza akceptować nie chciała, zwłaszcza że wybory nie były jeszcze dokonane. Używając więc tego samego środka co partya przeciwna, sprowadzili starowiercy swego kandydata, rabina z Tłustego. Gdy rabin ten wjeżdżał do Śniatyna dnia 11. Maja, żydzi postępowcy powitali go groźbami i krzykiem, co wywołało odparcie ze strony starowierców, tak że przyszło do formalnej walki, w której oba wrogie sobie stronnictwa obrzucały się kamieniami. W domu, w którym stanął rabin starowierców, powybijano okna, a cała burda skończyła się dopiero za interwencyą żandarmeryi i policyi. Zdawało się, że cały ten epizod, wywołany przyjazdem dwóch anti-rabinów, z których żaden nie był jeszcze prawnie wybranym, skończy się na tem ulicznem zajściu, czego się tem bardziej spodziewać było można, że postępowcy okazywali skłonność do porozumienia się z partyą przeciwną. Tymczasem stało się inaczej, skończyło się na okropnym wypadku. Partya postępowców obległa w nocy z dnia 12. na 13. Maja dom izraelity Szymona Griffla, u którego stanął kandydat starowierców, i zażądała wydania rabina z Tłustego. Gospodarz domu chcąc zapobiedz wtargnięciu napastników do wnętrza domu, próbował zamknąć drzwi przed zgrają, w tej chwili jednak porwano go, wywleczono na ulicę i tak okrutnie stłuczono kamieniami, że tej samej nocy jeszcze przed świtem zakończył życie mimo pomocy lekarskiej. Tłum gwałtowników żydowskich był tak rozjuszony i sfanatyzowany, że policya miejska nie zdołała uratować Griffla, który tym sposobem stał się ofiarą barbarzyńskiego ukamienowania. Żandarmerya, przywołana już po dokonanem zabójstwie, rozpędziła tłum aresztowawszy 10 hersztów rozruchu. Śledztwo sądowe jest w toku; obu rabinów wydalono ze Śniatyna Według telegramu, który otrzymaliśmy dzisiaj, spokój między żydowską ludnością Śniatyna został zupełnie przywrócony.

= **Ksiądz Jakób Syroid**, o którego wycieczkach do Galicyi z chełmskiej dyecezyi donosiliśmy niedawno naszym czytelnikom, przekonał się nareście, że gościnność §. 323 ustawy karnej, o której tyle obiecujących dano mu wskazówek przy ostatniem czułem pożegnaniu, nie była czczym tylko komplementem. Dnia 10. maja zjawił się znowu w Sokalu ksiądz Syroid i przedstawił się w starostwie, tym razem już z rossyjskim paszportem ośmiodniowym. Z uwagi jednak, że ksiądz Syroid prawomocnem orzeczeniem stanowczo wywołany został z kraju, i że nawet paszport mimo zapewnień lwowskiego *Słowa* nie uwalnia go od skutków prawnych tego orzeczenia, c. k. starostwo aresztowało księdza Syroida i oddało go Sądowi jako „nieuprawnionego revertenta.« Pozawczoraj odbyła się w Sądzie sokalskim rozprawa przeciw księdzu Syroidowi, którego skazano na areszt jednomiesięczny. Skazany wniósł rekurs, na wniosek jednak zastępcy prokuratora sąd postanowił zatrzymać Syroida w areszcie aż do czasu, w którym rekurs zostanie rozstrzygnięty.

= **W kronice** *Dziennika Polskiego* z dnia 12go maja b. r. zrobiono zarzut c. k. administracyi podatkowej, że opuściwszy dawny lokal przy ulicy Ormiańskiej, odbywa swą czynność tajnie, gdyż nie uwiadomiła publiczności, dokąd jej bióra zostały przeniesione. Jeżeli kto nie zna obecnego adresu administracyi podatkowej — to chyba *Dziennik Polski*, nietylko bowiem ogłoszenie o przeniesieniu biur do gmachu rządowego przy placu cłowym pod l. 1. umieszczone było w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej* trzy razy t. j: dnia 20go, 21go i 22go kwietnia 1875, ale nadto plakatami, rozlepionemi po rogach ulic, podano tę zmianę lokalu do wiadomości. Na dobitek podany jest dokładnie na wezwaniach do stron nowy adres urzędu.

(λ) **Domy dla robotników.** Kolej Karola Ludwika postanowiła wybudować dla swych robotników, pracujących w warsztatach lwowskich, dziesięć jednopiątrowych domków mieszkalnych. Mają one stanąć w pobliżu głównego dworca, na Janowskiem, gdzie do niedawna były kamieniołomy. Wykonanie budowy tych domków poruczył zarząd kolejowy Towarzystwu budowniczemu braci Gallów. Budowa ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu, skoro tylko nadejdzie z Wiednia potwierdzenie ugody z przedsiębiorcami.

— **Z Towarzystwo technicznego**. Z powodu niewyczerpania przedmiotu wykładów na posiedzeniu z dnia 8. b. m. odbędzie się na ogólne żądanie w Sobotę dnia 15. maja r. b. o godzinie 7mej wieczorem jeszcze jedno posiedzenie Towarzystwa technicznego w gmachu akademii technicznej. Pan Machalski będzie miał wykład o sygnałach elektrycznych na kolejach żelaznych.

* **Kradzież koni.** Zeszłej nocy skradziono z pastwiska w Mużyłowicach koło Jaworowa gospodarzowi Janowi Grosowi parę koni z łoszęciem, łącznej wartości 190 zł. Jeden koń był maści brunatnej, a tylne nogi miał białe, druga klacz, tej samej maści, ślepa na lewe oko, łoszę zaś brunatne ma znak biały na nosie. Ślady wykazują, że konie uprowadzone zostały w kierunku do Gródka.

* **Znalezione zwłoki dziecka**. Wczoraj w kamienicy pod l. $429^{3}/_{4}$ na Sieniawszczyźnie znaleziono w kanale nieżywe dziecię, które zaraz po urodzeniu przez wyrodną matkę zostało tam wrzucone. Zarządzono śledztwo za winowajczynią.

* **Aresztowano** wczoraj wieczór znanego złodzieja Benjamina Lutwaka w chwili, gdy chciał ukraść z wozu na Krakowskiem tłumoczek z mąką i mięsem w wartości 5 złr. w. a.

⁂ **Rabunek.** Wracającego z jarmarku Jana Misia z Płaszowa napadło 29go Kwietnia b. r. po południu pod lasem w pobliżu Podgórza czterech złoczyńców, którzy grożąc śmiercią odebrali napadniętemu 36 zł. w gotówce, poczem skryli się w lesie. Po dłuższych poszukiwaniach udało się żandarmeryi wyśledzić sprawców. Ukrywali się oni w karczmie Pinkasa Hartmanna w Borku szlacheckim w powiecie Wadowickim. Oto nazwiska rabusiów: Piotr Dumański i Feliks Witkowski ze Skawiny, Marcin Paleta z Kopanki i głuchoniemy Ignacy Piątkowski ze Skawiny; ten ostatni przy podziale pieniędzy nic nie otrzymał. Z pieniędzy zrabowanych odebrano 23 złr. 26 cent. austr. wal. których część aresztowani mieli przy sobie a część zakopali w lesie, pod którym dokonali napadu. Sprawców oddano natychmiast sądowi.

⁂ **Pożar.** W Olchowcach pod Sanokiem wybuchł 7. b. m. z rana pożar w chacie Mikołaja Obesia i pochłonął 19 zabudowań mieszkalnych. Szkoda wynosi około 12.000 złr. Ogień wybuchł skutkiem nieostrożnego strzału 17-letniego Aftanasa Nebesio, którego oddano sądowi dla ukarania. Ze spalonych domostw 4 tylko były asekurowane.

⁂ **Nieszczęśliwe wypadki.** Włościanin z Kruheła wielkiego, Olexa Ogonowski wskutek własnej nieostrożności przywalony dużym kamieniem w kamieniołomie, poniósł śmierć 5. b. m.

Sześćdziesięcioletni Fedko Masierowicz z Manasterka w powiecie Rawskim w powrocie ze Lwowa 7go b. m. stanąwszy w Kulikowie przed kuźnią, został uniesiony przez spłoszone konie, a padłszy pod koła został na śmierć przejechany.

— **Na rzecz p. Wandy Bogdani,** uwolnionej od oskarżenia i zupełnie zrehabilitowanej spiewaczki, urządza p. Hasemann, były dyrek. opery komicznej w Wiedniu koncert, który już w tych dniach ma się odbyć. Rada dyrekcyjna opery komicznej ustąpiła na ten cel bezpłatnie sali teatralnej. Publiczność wiedeńska, która w ciągu rozprawy ostatecznej nie szczędziła dowodów sympatyi dla artystki, pospieszy niezawodnie tłumnie na ten koncert. Przy tej sposobności notujemy, że panna Bogdani nie jest dotychczas nigdzie angażowaną.

— **W Częstochowie** odbył się 11. maja, jak *Czas* donosi, ślub hr. Zygmunta Ludwika Dębickiego z panną Honoryną z hr. Bobrowskich Pruszyńską.

— **Proces Schliemanna**. Jak wiadomo słynny archeolog Dr. Schliemann, odkrywca ruin Troji i skarbu Pryama, która to zdobycz archeologiczna w najwyższym stopniu zajmowała uwagę Europy, wplątał się był w proces z rządem tureckim, który rościł sobie prawo do własności odkrytych przez Schliemanna zabytków starożytnych, gdyż znalezione zostały na terytoryum tureckiem. Obecnie, jak donoszą dzienniki, proces ukończony został w drodze ugody. Schliemann zapłaci rządowi 60.000 franków, rząd zaś zrzeka się pretensyj do wykopanych starożytności.

— **Bardzo ciekawa książka.** Pewien paryzki bankier zakochawszy się w pięknej śpiewaczce jednego z teatrów paryskich, przysłał jej na imieniny pięknie oprawną książeczkę. Artystka otwiera książkę i widzi z zadowoleniem, że pierwsza kartka jest notą bankową na 500 franków; obraca dalsze kartki i znajduje, że wszystkie są banknotami na powyższą sumę. Takich kartek było w książeczce 20, reprezentował więc ten malutki tomik gotówkę w kwocie 10000 franków. W kilka dni potem odwiedza śpiewaczkę bankier i pyta, czy jej się podobała ofiarowana książka? »Bardzo mi się podobała — odpowiada aktorka — i z największą niecierpliwością oczekuję dalszego ciągu tej powieści.« Bankier zrozumiał znaczenie tych słów i na drugi dzień przysłał amatorce tak ciekawej lektury drugą taką samą książeczkę, ale na ostatniej kartce, tj. na ostatnim banknocie, napisane były tym razem słowa: »Koniec tomu drugiego i ostatniego.«

— **Podatki w Stanach Zjednoczonych** są jak się pokazuje większe, niż w któremkolwiek z państw europejskich. Wedle statystycznych tablic w *Appletons Annal Cyclopedia* ogólna cyfra podatków w Stanach Zjednoczonych w r. 1870 wynosiła 674,000.000 dollarów a to na 38 milionów ludności. Wypada przeto na głowę po 17 dollarów podatku. Ludność Wielkiej Brytanii wynosiła w r. 1871 około 31 milionów a wydatki rządu w r. 1870 razem 334,000.000 dollarów. Wypada zatem na głowę 11·41 dollarów. — Ludność państwa niemieckiego wynosiła w 1870 r. 41 milionów, wydatki 383.000.000 czyli 9·34 na głowę. — Ludność Austryi oblicza Appleton w roku 1870 na 36 milionów, roczne wydatki na 261 milionów dollarów (522 milj. złr.) wypada przeto w Austryi po 9·34 dollarów czyli po 18 złr. 68 ct na głowę.

— **Bilety, moi panowie!** Prezydent Stanów Zjednoczonych generał Grant, wiceprezydent Wilson, sekretarze stanu Delano, Bolknap, generał Babcock, generalny pocztmistrz Jenoll i inni wysocy dygnitarze zeszli się niedawno na dworcu centralnym w Nowym Jorku w zamiarze zrobienia wycieczki do New Haven. Zwykle przysłużyło wszystkim członkom rządu prawo używania bezpłatnie wszystkich kolei w Stanach Zjednoczonych; tym razem jednak wspomniani dostojnicy wezwani zostali przez konduktora do okazania biletów. Nie pozostało im przeto nic innego, jak czemprędzej pospieszyć do kasy i kupić sobie bilety. Dzienniki demokratyczne Nowego Jorku są zachwycone tym wypadkiem, i żądają aby wszystkie koleje Stanów poszły za tym przykładem.

Notatki literacko-artystyczne.

△ W **Afrykance** Mayerbeera podziwiała wczoraj licznie zebrana publiczność prześliczny śpiew i wykończoną artystycznie grę pani Wandy Miller-Czechowskiej. Każdy występ tej znakomitej artystki przekonywa nas coraz bardziej, że mamy przed sobą pierwszorzędną *primadonnę*, która byłaby ozdobą każdej stołecznej opery. Z wczorajszego występu pani C. podnosimy mianowicie po mistrzowsku odśpiewaną *berceuse* w akcie 2gim i finałowy duet z Vasco de Gama w akcie 4. który w zachwyt prawdziwy wprowadził publiczność. Pp. Köhlerowi i Zakrzewskiemu należy się zaszczytna wzmianka, całość przedstawienia wypadła jednak gorzej niż zwykle, a chóry, mianowicie tenorowe, robiły co mogły, aby osłabić wrażenie. Przedstawienie przeciągnęło się do północy; nie wiemy dlaczego dyrekcya odstąpiła od praktycznego zwyczaju rozpoczynania tej długiej opery o pół godziny wcześniej.

— **W ostatnim numerze** *Revue britannique* znajduje się artykuł p. Courrière autora historyi literatury współczesnej w Rossyi, o Juliuszu Słowackim, p. t.: *Un poète polonais.* Autor tego artykułu skorzystał z dzieła p. Małeckiego i z przekładu na język francuski poezyi Słowackiego przez W. G. Praca jego — pisze korespondent *Dziennika Poznańskiego* — jest kompilacyą dość niezręczną i nieudatną, sądy o dziełach Słowackiego, oprócz tych, które zapożyczył z wspomnionych źródeł, zdradzają wielką nieznajomość literatury polskiej, jej ducha i dążności, i pewną nawet niechęć do

sprawy polskiej. Krytyka pozioma, formalna, nie oparta na żadnej zasadzie, tylko na osobistem widzimisię. Słowem pan Courrière nie umiał podnieść się na wysokość obranego przedmiotu i dowiódł, że St. Beuve miał racyę, pisząc: «Jest to kwestya pewnej przynajmniej ulegająca wątpliwości, czy cudzoziemcy mogą być kompetentnymi sędziami literatury współczesnej innego narodu.« Jednak nie źle i to, że nazwisko wielkiego poety wymówione zostało w pismie francuskiem, że wyjątki wprawdzie nie bardzo stosownie dobrane, z jego poematów podane były pod sąd czytelników, którzy raz zaciekawieni, zapewne nie we wszystkiem zgodzą się z sądami połowicznemi lub stronniczemi p. Courrière. Dotychczasowe bowiem wzmianki o Słowackim, bądź to w artykułach p. Klaczki o poecie bezimiennym, bądź w *Revue Européenne* przez p. Léger, były albo jednostronne, albo urywkowe i nie mogły dać o nim czytającej publiczności francuskiej dokładnego wyobrażenia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Ostrożnie z modniarkami!*)

(Dokończenie.)

Obrońca dr. Hönigsmann przedłożył dwa dokumenta, z których wypływa, że oskarżona jest wprawdzie szlachcianką ale nie hrabiną. Obrońca przedłożył także list pewnego wierzyciela paryzkiego, pisany do p. Bogdani przebywającej w więzieniu śledczem we Lwowie, na dowód, że paryscy wierzyciele spiewaczki, mieli o niej lepsze wyobrażenie, niż wiedeńscy. Mimo opozycyi ze strony prokuratoryi, został list ten odczytany; opiewa on:

»Boleśnie dotknęła mnie wiadomość o nieszczęściu, jakie panią spotkało. Nietylko ja, ale wszyscy znający Panią, są przekonani, że zaszła pomyłka w powodach, które wywołały uwięzienie Pani. Wobec tego nieszczęścia zapominam zupełnie o moim charakterze wierzyciela. Wiadomo Pani, że wszedłem w stosunki z Panią tylko na podstawie powszechnej opinii, która przypisywała Jej niezwykłe przymioty uczciwości i honoru. Zresztą byłaś Pani w Paryżu znaną z tych cnót i wszyscy boleją nad nieszczęściem, jakie Panią spotkało i nie mogą uwierzyć, ażeby kilka miesięcy dzielące nas od czasu wyjazdu Pani z Paryża, zatarły w niej te uczucia uczciwości i prawości, które zjednały Pani u nas poważanie i sympatyę uczciwych ludzi. Cokolwiekbądź, jestem pewny, że nie zapomnisz o mnie, ojcu rodziny, w przyszłych dniach powodzenia i szczęścia; najlepszą dla mnie rękojmią jest to, że znam Panią jako osobę uczciwą«.

Przewodniczący przystąpił do omówienia poszczególnych faktów oskarżenia.

Co do pierwszego faktu (hotel Wandla) oświadcza oskarżona:

Żyłam bardzo skromnie, a jeżeli mimo to urosła taka kwota, to należy to przypisać niezmiernej drożyznie w tym hotelu. Nie sądziłam, ażeby p. Wandl był do tego stopnia niegrzecznym, iżby posądzał mnię o zamiar nieuczciwy. Moje długi w Wiedniu wynoszą ledwie 4.000 złr. a ja mogę w roku zarobić 24.000 złr.

Przew. Jakimże sposobem możesz pani zarobić w roku 24.000 złr.

Oskarżona. Co miesiąca 2.000 złr. za występy gościnne w teatrach i koncertach.

Przew. Musiałabyś to pani dopiero udowodnić.

Oskarż. (żywo.) Tak jest; udowodnię to. We Lwowie byłam zaangażowaną na 8 występów gościnnych; za każdy występ miałam otrzymać 200 złr. a jako benefis 600 złr.; wszystko razem czyni 2.200 złr. Po piątym występie przyaresztowano mnie; otrzymałam tylko 1.000 złr.

Przewodnicz. Cóż pani zrobiłaś z tą sumą?...

Oskarż. Wydałam z niej 200 złr. we Lwowie a resztę 800 złr. wydałam na moje potrzeby w ciągu aresztu śledczego, byłam bowiem chorą i musiałam się przenieść do szpitalu; (płacząc): Z czegoż miałam się utrzymać w ciągu czteromiesięcznego więzienia? Jeszcze ciągle jestem chorą.

Przew. zarządził przesłuchanie świadków co do tego faktu.

Jan Wandl, właściciel hotelu zeznał, że oskarżona żądała tylko najlepszych potraw i piła najlepsze wina zagraniczne a bardzo często przyjmowała u siebie gości. Protestuje on przeciw oświadczeniu oskarżonej, że hotel jego jest drogim i małym, otrzymał od oskarżonej *a conto* należytości 100 złr.: z sprzedaży garderoby p. Bogdani uzyskał 248 złr., pozostaje więc dług w kwocie 602 złr.

Przew. Czy prawda, że p. Bogdani pokazywała panu swój kontrakt z dyrekcyą opery zawarty?

Wandl. Tak jest.

Przewodn. Czy p. kredytowałeś p. Bogdani na podstawie tego kontraktu?

Wandl. Nie; kredytowałem dlatego, bo mniemałem, że taka hrabina z Paryża, musi mieć pieniądze.

W końcu oświadczył świadek, że udawał się do policyi a następnie kazał swojej służbie; ażeby hrabinie nic nie dawała na kredyt; wówczas zauważał świadek, że hrabina była mniej wymagającą.

Kelner pokojowy hotelu »Wandla«, Leopold Wechard, zeznał to samo, co jego służbodawca.

Przystąpiono do drugiego faktu modniarki Okolitsany-Maschek, t. j. co do niezapłacenia należytości za bieliznę i suknie w kwocie 1.517 złr. 50 ct. Oskarżona tłumaczy się w ten sposób, że i w tym wypadku korzystała z kredytu jako spiewaczka pod nazwiskiem Bogdani i że nigdy nie nosiła się z zamiarem niezapłacenia tej należytości; tylko uwięzienie nie dało jej wykonać tego zamiaru.

Trzeci fakt, wyłudzenie sukień i kostiumów od modniarki Labroissé aż do wysokości 1339 złr., tłumaczy oskarżona w ten sam sposób, iż nie miała zamiaru pokrzywdzić oskarżycielkę.

Pani Labroissé, rodowita Paryżanka, przesłuchana za pomocą tłumacza dr. Leidesdorfa, zeznała, że nie była wprawdzie w błąd wprowadzoną co do stanu i nazwiska spiewaczki ale co do jej stosunków majątkowych.

Kupiec Ignacy Ortmann zeznaje, że został przez p. Bogdani w błąd wprowadzonym co do jej stosunków majątkowych.

Najciekawszym był fakt ostatni, tyczący się fiakra Petrika. Oskarżona tłumaczy, że musiała nająć fiakra, bo jako spiewaczka nie mogła chodzić piechotą do teatru zwłaszcza w dnie słotne i niepogodne. Że na drzwiczkach powozu kazała przybić koronę hrabiowską to nie uczyniła tego w zamiarze oszukania fiakra albo publiczności, lecz jedynie dlatego, ażeby ekwipaż swój odróżnić od innych fiakrów. Nie żądała ona stangreta w liberyi czarnej, lecz tylko przyzwoicie ubranego woźnicę; kwotę należącą się p. Petrikowi byłaby najniezawodniej zapłaciła, gdyby dyrektor Hasemann był jej dal kwotę na ten cel przeznaczoną.

Fiakier p. Petrik nie przyłączył się do postępowania karnego i zakończył swe zeznania następującem oświadczeniem: Ja mam moje weksle, a jeżeli kiedy p. Bogdani będzie mogła mi zapłacić, to z pewnością zapłaci... (Oklaski w audytoryum; prezydent wzywa do porządku.)

Przewod. Co masz pani do powiedzenia na zeznania p. Petrika?

Oskarżona (*wzruszona*). Spodziewam się rychło opuścić więzienie, p. Petrik będzie pierwszym, któremu odniosę mój dług.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

W drugim dniu rozprawy (d. 11. b. m.) przesłuchano świadków na okoliczności, które wprawdzie nie są objęte aktem oskarżenia ale rzucają właściwe światło na całą tę sprawę.

Jan Wilhelm Hasemann, były dyrektor opery komicznej w Wiedniu, jeździł sam do Paryża celem zaangażowania p. Bogdani, która zaraz po pierwszych występach podobała się bardzo wiedeńskiej publiczności. Według kontraktu wolno było p. Bogdani wyjechać na dwa miesiące na występy gościnne. Z tego prawa korzystała spiewaczka w grudniu 1874 r. Gdy świadek dowiedział się o uwięzieniu p. Bogdani, pospieszył do dra Bergera i robił mu wszelkie możliwe przedstawienia, ażeby cofnął nakaz aresztowania. Świadek utrzymuje stanowczo, że spiewaczka z takiemi zdolnościami, jak p. Bogdani może miesięcznie zarobć co najmniej 2000 zł. Nadzwyczajnej rozrzutności nie można zarzucać p. Bogdani, przeciwnie można śmiało utrzymywać, że pozostała ona znacznie w tyle po za zbytkiem, jakiego zwyczaj wymaga od spiewaczki pierwszorzędnej. Co się tyczy moralnego zachowania oskarżonej, wyraził się świadek bardzo korzystnie.

Ernest Scharpf, kasyer p. Hasemanna, zeznał, że ciągle był nagabywany przez wierzycieli p. Bogdani i przez osoby takie, które chciały zostać jej wierzycielami i dowiadywały się o stanie majątkowym spiewaczki. Nie czuł on się obowiązanym do dawania wyjaśnień tym osobom.

Zarzut, że świadek był pomocnym spiewaczce do wyzyskiwania kredytu przez to, iż jej stan majątkowy przedstawiał w świetle korzystnem nie jest słuszny, albowiem nawet tacy wierzyciele, którzy znali dokładnie stosunki p. Bogdani, pożyczali jej pieniądze mówiąc z uśmiechem: «To nic nie szkodzi, ona nam zapłaci.«

Zeznania świadków: Maurycego Schreibera, Ignacego Lobla, Józefy Wlczek wyjaśniły dostatecznie, w jaki sposób popadła spiewaczka w pierwszych dniach swego pobytu w Wiedniu w ręce lichwiarskie. Najcharakterystyczniejszemi z tych zeznań były zeznania p. Ignacego Löbla, który z artystką zrobił także *Geschäft* i za 400 złr. kazał sobie wystawić weksel na 600 zł.

«Muszę stanowczo oświadczyć — powiada ten świadek — że zostałem poszkodowany przez operę komiczną a nie przez p. Bogdani.«

Oskar. Powiem tu szczegół, który wywoła pewnie zdumienie. Oto za owe 600 zł., napisane na wekslu, otrzymałam tylko 320 zł. (*sensacya*).

Przewod. Pieniądze przechodziły przez ręce kilu agentów i każdy z nich odciągnął sobie swoje honoraryum (*wesołość*).

Oskar. Tak, każdy chciał zrobić *Geschäft*...« Ja nie utrzymuję że pan Löbl nie dał tych 400 zł., ale wiem tylko, że ja nie otrzymałam tej kwoty.

Przewod. Zrobiłaś więc pani bardzo smutne doświadczenie.

Oskar. (*uśmiechając się*). Wistocie bardzo smutne.

Przewod. Powinno to było pani służyć za przestrogę.

Oskar. Był to najniekorzystniejszy interes, jaki zawrzeć musiałam.

Żona posługacza Jana Sawetitscha miała do żądania od p. Bogdani za suknie i bieliznę 162 zł. ale oświadczyła, że nie jest poszkodowaną.

Agent teatralny Sachse, potwierdził wszystkie zeznania Hasemanna. W. Bogdani należy do pierwszorzędnych spiewaczek i jako taka może miesięcznie na scenach niemieckich zarabiać 2 do 3000 zł.

Po odczytaniu rozmaitych dokumentów pochodzenia, moralności i t. d. oskarżonej zabrała głos p. Bogdani wykazując, że o ucieczce z Wiednia mowy być nie mogło, bo o jej wyjeździe do Lwowa wiedział Hasemann, wiedeńska dyrekcya policyi i wiele osób.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe i rozpoczęły się wywody prokuratora Pelsera i obrońcy dra Hönigsmanna, który wykazywał, że w czynach zarzucanych p. Bogdani trudno dopatrzeć złego zamiaru.

Przysięgłym postawiono pięć pytań, na które odpowiedzieli jednogłośnie „*nie*".

Po ogłoszeniu werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił przewodniczący trybunału następujący wyrok:

«Wiktoryę Wandę Bogdani Kleczkowską uwalnia się z pod oskarżenia.«

Pani Bogdani przybliżyła się do ławy przysięgłych, skłoniła się wdzięcznie i rzekła głosem wdzięcznym:

— Całem mojem życiem udowodnię Panom, iż nie pomyliliście się co do mojego charakteru uznając mnie niewinną!...

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

(λ.) Dnia 13. b. m. o godzinie 10½. z rana zagaił prezes gal. Tow. gospodarskiego, ks. Adam Sapieha, w wielkiej sali ratuszowej, nadzwyczajne IX. zgromadzenie Rady ogólnej tego Towarzystwa, przedstawiając dość licznie zebranym członkom i delegatom komisarza rządowego w osobie J. W. Radcy dworu p. Eckhardta i wyłuszczając powody zwołania tego nadzwyczajnego zgromadzenia. Jak wiadomo, toczyły się pomiędzy komitetem gal. Tow. gospod. a Wydziałem krajowym rokowania w sprawie oddania szkoły agronomicznej w Dublanach na fundusz krajowy. Komitet stawiał ze swej strony pewne warunki i zastrzeżenia (obacz nr. 101 *Gazety Lwowskiej* z dnia 4. maja r. b.) na które Wydział krajowy nie zgadzał się w zupełności; ostatecznie przyszło jednak do stanowczego porozumienia i komitet Towarzystwa gospod. przedłożył Radzie ogólnej następujący wniosek ułożony w porozumieniu z Wydz. krajowym:

„Komitet wnosi: Walne Zgromadzenie IX. Rady ogólnej tegoż Towarzystwa zechce upoważnić podpisany Komitet, do zawarcia ostatecznej umowy z wys. Wydziałem krajowym w sprawie oddania szkoły dublańskiej na kraj, na podstawie następujących warunków: 1. Towarzystwo odstępuje krajowi wyższą szkołę gospodarstwa rolniczego i szkołę parobków w Dublanach wraz z własnością budynków szkolnych, domów mieszkalnych dla profesorów, gruntu, na którym te budynki stoją, przynależnych dziedzińców, ogrodów dziś na cele szkolne służących, inwentarza szkolnego, księgozbioru, muzeów i innych zbiorów, niemniej z własnością roli w przestrzeni około dwudziestu morgów i gruntów folwarcznych do Zakładu przytykających — i przelewa do kasy krajowej gotówkę pochodzącą z subwencyi, bądź też funduszów krajow. na urządzenie chemicznego labotaryum w Dublanach, albo też innych Zakładów tego rodzaju, o ile te fundusze na właściwe cele dotychczas jeszcze użytemi nie zostały. 2. Powyższe budynki i grunta, krajowi na rzecz szkół rolniczych odstąpione, obowiązuje się Towarzystwo uwolnić od wierzytelności hipotecznych na Dublanach ciężących, przenosząc one w zupełności na pozostałą część Dublan, zostającą i nadal własnością Towarzystwa. 3. Na tej własności Towarzystwa pozostającej części Dublan, utrzymywać będzie Towarzystwo i nadal gospodarstwo wzorowe — i obowiązuje się dozwolić szkole korzystać z tego gospodarstwa wzorowego, jako środka naukowego — i tym celem dozwalać tak profesorom jak uczniom wolnego wstępu w każdej porze, tak do zabudowań gospodarczych, jakoteż i na pola do folwarku należące, celem przypatrywania się wykonywanym pracom, sposobowi prowadzenia gospodarstwa, hodowli bydła, owiec, trzody chlewnej itd. użycia machin rolniczych, prowadzenia rachunków, i podania uczniom możności nabycia praktycznego wykształcenia w tych gałęziach gospodarstwa rolniczego przez czynny współudział w tych zajęciach. Jeżeliby Towarzystwo z jakichkolwiek powodów w przyszłości wydzierżawiać miało folwark Dublański, obowiązuje się Towarzystwo przelać wszystkie powyższe obowiązki na swego dzierżawcę, a nadto nie wypuszczać dzierżawy, jak tylko takiemu dzierżawcy, na którego poprzednio zgodzi się Wydział krajowy w imieniu szkoły. Wzajemny stosunek szkoły do gospodarstwa pod tym względem bliżej określonym zostanie osobną instrukcyą, którą ułożą w porozumieniu Wydział krajowy i Komitet Towarzystwa. 4. Towarzystwo obowiązuje się dostarczyć po cenach miejscowych zarządowi szkoły nawozów stajennych i zaprzęgów, potrzebnych do uprawy ogrodów i pola dla szkoły dodanego, jakoteż w razie wydzierżawienia przekazać dzierżawcy również i ten obowiązek. Powyższa instrukcya ureguluje również i ten wzajemny stosunek.

5. Jeżeliby doświadczenie okazać miało, że dobro szkół rolniczych w Dublanach wymaga połączenia pod jednem kierownictwem zarządu szkół z zarządem gospodarstwa, obowiązanym będzie Komitet Towarzystwa zawrzeć z Wydziałem krajowym umowę, mocą której obejmuje Wydział krajowy administracyę gospodarstwa folwarcznego w części Dublan, pozostającej własnością Towarzystwa.

6. Kraj obowiązuje się natomiast utrzymywać w Dublanach wyższą szkołę rolniczą i szkołę parobków, jako zakłady krajowe, z językiem wykładowym polskim, pod bezpośrednim nadzorem kategoryi złożonej z trzech członków, mianowicie: delegata Rządu delegata Wydziału krajowego i delegata c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a pod zwierzchniczym nadzorem Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

7. Jeżeliby zakłady naukowe w Dublanach przestały być zakładami krajowemi: lub jeżeliby przestały być szkołami rolniczemi, lub jeżeliby wyższa szkoła rolnicza w Dublanach straciła cechę wyższego zakładu naukowego rolniczego, lub też, jeżeliby język polski przestał być jedynym językiem wykładowym w obu, lub w którejkolwiek z tych szkół, albo też nareszcie, jeżeliby Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księztwem Krakowskiem z jakichkolwiek powodów przestał sprawować nadzór zwierzchniczy nad temi szkołami — wracają te szkoły napowrót do Towarzystwa przestając być zakładami krajowemi, a Towarzystwo odzyskuje napowrót własność wszystkich przedmiotów, w pierwszym ustępie wyliczonych, bez wynagrodzenia krajowi jakiegobądź rodzaju poczynionych wkładów, ani też ulepszeń lub pomnożeń tych przedmiotów".

Przewodniczący oświadczył po zawiadomieniu o celu zebrania, iż uważałby za słuszne, z uwagi na to, że równocześnie odbywa się posiedzenie Sejmu krajowego, na które udać się muszą posłowie będący zarazem członkami lub delegatami Towarzystwa gospodarskiego, ażeby zrana odbyła się nad powyższemi wnioskami narada poufna, a obrady jawne po południu w sali galicyjskiego Towarzystwa kredytowego. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek, przedtem jednak odczytano dwa wnioski p. Stanisława Polanowskiego, wniesione do prezydyum w imieniu oddziału Sokalskiego Pierwszy wniosek odnosi się do sprawy szkoły dublańskiej i przemawia za tem, ażeby ją sprzedać krajowi na własność nieograniczoną za kwotę 12.778 złr. w monecie konwencyjnej, rozłożonych na dwie raty i ażeby tej kwoty użyć na zakupno dwóch wzorowych gospodarstw włościańskich. — Drugi wniosek żądał upoważnienia komitetu, ażeby w chwili przyjazdu Najj. Pana a prawdopodobnie i Najj. Pani do Galicyi, złożył hołd w imieniu Towarzystwa gospodarskiego i wszystkich Oddziałów u stóp tronu a zarazem upraszał o łaskawe zezwolenie, iżby dwa stypendya, ze składek pomiędzy członkami Towarzystwa utworzyć się mające dla jednego ucznia szkoły agronomicznej w Dublanach i jednego ucznia szkoły leśnej we Lwowie, nosić mogły Najdostojniejsze Imiona *Franciszka Józefa* i *Elżbiety*. Obrady nad temi ostatniemi wnioskami toczyły się także na poufnem posiedzeniu. — Na jawnem posiedzeniu o godzinie pół do szóstej po południu w sali Towarzystwa kredytowego, zdał p. Dawid Abrahamowicz sprawę w imieniu komitetu z powyższych wniosków w sprawie szkoły dublańskiej. Na wniosek p. Mieczysława Darowskiego przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego nad wnioskiem oddziału Sokalskie-

go, wniesionym w tej sprawie przez p. Stanisława Polanowskiego na porannem posiedzeniu, a na wniosek p. Chajęckiego przyjęło bez rozpraw *en bloc* powyższe wnioski komitetu galic. Tow gospodarskiego.

W miejsce dr. Staneckiego wybranego na VIII. zebraniu Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego, wybrało Zgromadzenie profesora Bilińskiego członkiem komitetu. Dr. Stanecki bowiem nie chciał przyjąć wyboru.

Zgromadzenie przystąpiło do rozpraw nad drugim wnioskiem odd iału Sokalskiego, przedstawionym na ranuem posiedzeniu przez p. St. Polanowskiego a tyczącym się przyjazdu Najj. Państwa do Galicyi, i powzięło w tej mierze na wniosek p. Hubickiego następującą uchwałę: 1) „Poleca się komitetowi, ażeby, skoro przyjazd Najj. Państwa do Galicyi będzie pewnym, przedstawił Najj. Państwu w imieniu Towarzystwa wyrazy najgłębszej czci i dzięków za zwiedzenie kraju i wyraził nadzieję, że pobyt Najj. Państwa w naszym kraju stanie się powodem do zbadania naszych stosunków; zarazem upraszać będzie komitet Najj. Pana ażeby dwa stypendya z składek utworzyć się mające nosić mogły najdostojniejsze Imiona *Franciszka Józefa i Elżbiety*. 2) Do zbierania w oddziałach składek na stypendya, wybierze zgromadzenie komisyę z trzech członków, która zebrane pieniądze złoży komitetowi. Do tej komisyi zostali wybrani na wniosek p. Hubickiego, pp. Stanisław Polanowski, Jerzy Cywiński i Seweryn Augustynowicz.

Hr. Wojciech Dzieduszycki interpelował komitet. co się dzieje z sprawą założenia we Lwowie szkoły weterynaryi o którą miały się toczyć rokowania z Wydziałem krajowym.

P. Dawid Abrahamowicz odpowiedział, że komissya budżetowa sejmu galicyjskiego, uchwaliła odroczyć tę sprawę.

Dr. Skwarczyński uzupełnił powyższą odpowiedź p. Abrahamowicza tem, że sejmowa komissya budżetowa uchwaliła dla tego odroczyć tę sprawę, ażeby od rządu uzyskać stałą subwencyę; kraj da okazały budynek dla tej szkoły i dawać będzie roczne na jej utrzymanie 2.000 złr.

P. Hubicki postawił wniosek, ażeby komitet Towarzystwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, starał się wyjednać u sejmu stanowcze załatwienie tej sprawy.

Hr. Wojciech Dzieduszycki postawił wniosek tej treści, ażeby komitet wystosował petycyę do sejmu, iżby sprawa wyższej szkoły weterynaryi we Lwowie jak najrychlej załatwioną została w myśl zeszłorocznej uchwały sejmowej.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wniosek p. W. Dzieduszyckiego.

W imieniu komitetu, proponował p. Piotr Gross zawiązanie specyalnego Towarzystwa dla spraw gorzelnictwa w kraju naszym. Zgromadzenie zgodziło się na tę propozycyę i poleciło komitetowi wypracowanie statutów dla tego towarzystwa; dotychczas liczy ono 12 członków, przeważnie posłów na sejm krajowy.

Na tem zakończono IX. nadzwyczajne Zgromadzenie Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	rok 1875		1874	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Dochody od 30. Kwietnia do 6. Maja	175.408	05	257.854	57
Dochody od 1 stycznia do 29 Kwiet.	3,030.336	23	4,164.684	06
Razem	3,205.744	28	4,422.538	63

OSTATNIA POCZTA.

Sejm bukowiński uchwalił d. 12. b. m: obecność Cesarza w kraju, rocznicę wcielenia Bukowiny do Austryi i otwarcie uniwersytetu w Czerniowcach obchodzić jako święto narodowe i wysłać deputacyę do Wiednia, z marszałkiem sejmu na czele, któraby u stóp tronu złożyła uczucia niewzruszonej wierności i przychylności i prosiła Najj. Państwa, aby u zczęśliwili w tym roku odwiedzinami swemi kraj, który te uroczystości obchodzi. Marszałka upoważniono do złożenia komitetu i przeprowadzenia programu uroczystości i uchwalono kredyt nieograniczony. Do deputacyi wybrani zostali: Z wielkiej posiadłości Constantinowicz, z grupy miast Alth, z gmin wiejskich Makowey. Biblioteka krajowa odstąpioną została miastu Czerniowcom dla uniwersytetu i przeznaczono dalsze 50.000 zł. z funduszów krajowych na urządzenie uniwersytetu.

Cesarz przybył do Lussin piccolo dnia 13. b. m. o godz 5. rano po bardzo przyjemnej podróży. Przywitany okrzykami: hurra i evviva! w domu podesty przyjmował hołdy władz i dygnitarzy przedstawionych przez namiestnika br. Pino, marszałka sejmu Vidulicha, a potem obecny był w warsztacie Mariuolich puszczeniu na wodę największego austryackiego okrętu trzechmasztowego „Imperatrice Elisabetta." Zwiedził następnie kościół i szkoły. O godzinie 8ej odjazd do Cherso.

Według prywatnego telegramu *Czasu* ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika uchwaliło z nadwyżki 1,696.401 zł. rozdzielić 7 zł. 35 cent. superdywidendy, pozostające zaś 20.601 zł. przenieść na nowy rachunek. Występujący członkowie Rady zawiadowczej ks. Poniński i Krasiński zostali ponownie wybrani.

Cesarz rosyjski odjechał 13. b.m. rano do Ems. Cesarz Wilhelm odprowadził go na dworzec kolei, gdzie obecni byli książęta i W. X. Meklemburski. Pożegnanie było serdeczne; obaj monarchowie uściskali się kilkakrotnie i ucałowali.

Biskup z Passau Henryk umarł 12 b.m. po krótkiej chorobie

Z powodu wyboru Floqueta prezydentem paryskiej Rady municypalnej przypomniały dzienniki niemieckie, że on to był sprawcą znanej demonstracyi przeciw cesarzowi rossyjskiemu za tegoż ostatniej bytności w Paryżu. Floquet w skutek tego podał się do dymisyi prosząc rządu o jej przyjęcie jeżeliby to uważał za pożądane ze względu na zagranicę. Rząd dymisyi nie przyjął. Sam Floquet w pismie wystosowanem do dzienników odpycha z oburzeniem przypuszczenie, jakoby wybór jego był nieprzyjaznym objawem przeciw monarsze obcemu.

Zgromadzenie narodowe na posiedzeniu z dnia 12. maja uchwaliło nagłość dla sprawozdania komisyi o wstrzymaniu wszystkich wyborów uzupełniających, przeznaczając następne posiedzenie na obrady nad tym przedmiotem.

Przy wyborach miejskich w Bukareszcie dnia 12. maja otrzymało stronnictwo konserwatywne około $^1/_8$ krzeseł poselskich na 58. Bukareszt i Jassy wybierały konserwatywnie; w Bukareszcie Demetryusz Ghyka znaczną większością wybrany. Ministerstwu Catargiu zapewniona ogromna większość.

Na krótki czas przed odjazdem podpisał Cesarz rossyjski traktat, mocą którego Japonia odstępuje Rossyi wyspę Sachalin, przy ujściu rzeki Amur. Sachalin był dotychczas wspólną własnością od południa Japonii, od północy Rosyi. Wielkie kopalnie węgla, znajdujące się tamże, mają być teraz obrabiane przez inżynierów i górników rosyjskich, do czego ma być także użytą pewna część przestępców, zasłanych dotychczas na Syberyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Veglia, 14. Maja. Najj. Pan wystosował z Lissy pismo odręczne do namiestnika Rodicza, w którem podnosi, że ludność dalmatyńska towarzyszyła Mu bez przerwy najświetniejszemi, prawdziwie rozczulającemi objawami wiernego przywiązania i szczerej lojalności. W chwili kiedy serdecznie wzruszony opuszcza kraj, żegnając go z miejsca (Lissy), z którego nazwą łączą się wspomnienia, przejmujące słuszną dumą każdego Dalmatyńca, jest to ulgą sercu monarchy, że uwożąc wspomnienia gorących patryotycznych objawów, może wyrazić swe podziękowanie i zadowolenie wraz z upewnieniem, że dla kraju i ludności zachowa ojcowską troskliwość i łaskę swą monarszą.

Namiestnik Rodicz otrzymał wielki krzyż Leopolda, generał Jowanowicz baronię.

Rzym, 14 Maja. Papież przyjmował 600 niemieckich pielgrzymów pod przewodnictwem barona Loe. Papież otoczony był czternastu kardynałami, kilku arcybiskupami, biskupami i prałatami. Adres wręczony papieżowi przez deputacyę obejmuje kilka tomów z 1,200.000 podpisami niemieckich katolików. Papież mówił o świetnym przykładzie niemieckiego duchowieństwa i wyraził nadzieję lepszych czasów. Adres protestuje przeciw zwinięciu niemieckiego poselstwa i oświadcza, że im gwałtowniej są uciskani niemieccy katolicy z tem większą gorliwością spełniać będą obowiązki w obec kościoła.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Maja.

Hotel Zorza.

Pp. C. br. Reisky, z Willimoda. — J. Bocheński, z Muzyłowa. — W. Czaykowski, z Medwedowic. — Z. Dembowski, z Kopenic. — W. Gomoliński, z Brodów. — W. Marynowski, z Przemyśla. — J. Miączyński, z Palikowy. — L. Paszkowski, z Krakowa. — Z. Rudnicki, z Stockholmu. — L. Truskolawski. z Płonicy. — L. Wiszniewski, z Politztowa, — J. Viwien, z Poznanki.

Hotel Angielski:

Pp. W. Bzowski, z Pautolowic. — K. Habicki z Ożydowa. — Z. Jaroszyński, z Błudnik. A. Krafft, z Radymna. — W. Puzyna, z Martynowa.

Hotel Europejski.

Pp. B. Jocz, z Krzywcza. — M. Korwin z Jureczkowa. — T. Nejmanowski, z Borszczowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Maja.

Pp. K. hr. Krasicki, do Krakowa. — M. Błażowski, do Nowosiółek. — K. br. Brückner, do Wołoszcza. — D. hr. Ka ri, do Bukowiny. — A. Chruszczew, do Odessy. — W. Smetz. do Czerniowiec. — J. Boyzyn, do Prudna. — S. Imszewski, do Wiednia. — S. Rozwadowski, do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 Maja 1875.

Barometr 732.23.mm. Psychrometr suchy + 11·88°C Psychrometr wilgotny + 11·00°C. Prężność pary 9·20 mm. Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 6. Wiatr NW4 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 9·5°Rm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min, 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. — (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Maja 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228	50	230	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	50	140	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	247	—	249	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	87	—	87	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	75	77	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	—	87	60
Banku hipoteczn. gal.	92	25	92	85
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	95	50	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	87	—	87	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa	91	25	92	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	24
„ cesarski	5	10	5	28
Napoleond'or	8	88	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	97	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 1/4	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/2	1	63 1/2
Srebro	102	25	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. Maja 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69 50	69 60
„ „ w srebrze	74.40	74.60
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 50	111 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.75	137.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.—	—.—
Galicyi	86.75	87.—
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.20	78.60
Węgier	82.50	82.75
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.90	131.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233 10	233.30
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	965.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	428.—	430.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	186.—	186 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a	1955.	1960.-
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230.25	230.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	139.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	296 50	297 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	141.50	142 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117 —	115 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakl. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86.75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.25	92.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90 50	90.75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76.—	76.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	93.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	100.50
„ „ „ „ III. „	99 —	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.90	80.10
Węg. gal. kol à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.50	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12 —	13.-
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł w a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł m. k.	36 75	37.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.65	94 80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.35	92 55
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 —	54.10
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54 10
Londyn za 10 ft. szt.	111.45	111.60
Paryż za 100 fr.	44 20	44.25
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.29	5.28
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 85	103 —

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 13. Maja 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	25
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	231	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	55
Srebro	102	85
Napoleond'or	8	91 1/2
Dukat	5	21
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1724 1-3) **Obwieszczenie.**

L. 1589. C k. Sąd powiatowy tutejszy ogłasza niniejszem, że na dniu 21. Maja 1875. o godzinie 3. po południu odbędzie się w Rozdole publiczna dobrowolna sprzedaż realności pod 322 położonej, pochodzącej z połowy gruntu z Nr. kons. 316 wyłączonej, na Michała Stasinę wedle Dom V. pag. 20 intabulowanej.

Realność ta niżej ceny szacunkowej 297 zł. a. w. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi kwotę 30 zł. a cena kupna do dni 14 po zatwierdzeniu aktu licytacyi dla nieletnich spadkobierców do Sądu ma być złożoną

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mikołajów dnia 29. Marca 1875.

(1651) **Edykt**

L. 1612. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 30. Września 1874. umarł w Wierzchosławicach Jędrzej Solak z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Z uwagi iż Sądowi teraźniejsze miejsce pobytu spadkobierców Jana Solaka i Jędrzeja Solaka wiadome nie jest, przeto wzywa się tychże, aby się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w Sądzie tutejszym zgłosili i deklaracyą do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym dla Jana i Jędrzeja Solaków kuratorem Józefem Lorkiewiczem przeprowadzone zostanie.

Tarnów dnia 10. Kwietnia 1875.

(1667 1—3) **Edykt.**

L. 17 959. C. k. Sąd krajowy jako władza nadopiekuńcza zawiadamia niniejszem, że władzę opiekuńczą nad małoletnim Janem, Jakóbem, Piotrem, Bonawenturą 4. im. hr. Tarnowskim na czas dłuższy i nieograniczony przedłuża.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1660 1—3) **Edykt.**

L. 709. C. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że Tomasz Wojcik, włościanin z Radoczy w ślad zatwierdzenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 27. Lutego 1875. do l. 3159 w moc §. 273 U. C. za marnotrawcę uznany i jemu kurator sądowy w osobie Ludwika Talara z Radoczy ustanowiony został.

Wadowice, 6. Kwietnia 1875.

(1666 1—3) **Edykt.**

L. 7205. W dniach 17. Czerwca 1875., 8. Lipca 1875. i 5. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. 33 w Humieńcu, tabularną własność Anny Mudra stanowiącej, celem zaspokojenia wierzytelnoś i c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct., 740 zł. 7 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 1640 zł., a wadyum wynosi 161 zł.

Realność ta także i na trzecim termi nie niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie; gdyby więc nad lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 5. Sierpnia 1875. na 3. godzinę po południu.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Szczerzec dnia 17. Kwietnia 1875.

(1690 1—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu p. Józefa Hnatowicza jako tabularnego właściciela realności w Sanoku pod l. k. 35 położonej, że uchwałą tutejszo-sądową z dnia 6 Listopada 1872. do l. 11.553, egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 100 zł. z pn. w stanie biernym sumy 1000 zł., która na jego wyżprzytoczonej realności dla Freidy Gelehrter jest zahypotekowaną, na rzecz Chaji Liebermann dozwolono i że pomienioną uchwałę tabularną ustanowionemu dla niego w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu w Sanoku doręcza się.

Przemyśl, dnia 28. Kwietnia 1875.

(1637 1—3) **Edykt.**

L. 21.941. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Dawida i spółki z dnia 11. Marca 1875. do l 13.927 uchwałą t. s. z dnia 12 Marca 1875. l. 13.927 wydano nakaz zapłaty sumy 623 zł. w. a. przeciw Feiwischowi Enisowi

Powyższy pozew doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19. Maja 1875.

(1638 1—3) **Edykt.**

L. 21.942. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Beckmann et Lücker z dnia 18. Marca 1875. do l. 15.212 uchwałą tusądową z dnia 19. Marca 1875. l. 15.212 wydano nakaz zapłaty sumy 900 R. M.

Powyższy pozew doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 1. Maja 1875.

(1723 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1039. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 505 zł. 26 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 16 Maja, 14. Czerwca i dnia 14. Lip a 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż realności pod Nr. 285 w Mielcu Mateusza Toczyńskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. a kupujący winien się złożyć 120 zł. jako zakład do rąk komisyi sądowej.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś także niżej tej ceny.

Akt opisania i resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w registraturze sądowej

Mielec dnia 2. Kwietnia 1875.

C. k. Sędzia powiatowy.

(1697 1—3) **Konkurs.**

L. 244/R. s. o. Celem obsadzenia po sady nauczyciela przy szkole czteroklasowej w Starym Sączu z płacą 350 zł. rozpisuje się niniejszem stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Marca 1875. l. 1629 powtórnie konkurs z terminem do końca Czerwca b. r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone dokumentami w powyższym terminie do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Nowy Sącz 8. Maja 1875.

(1635 1—3) **Edykt.**

L. 19597. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu Hermana Ficker z dnia 13. Marca 1875 L. 14311 wydano nakaz zapłaty 747 marków przeciw Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem Adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 1. Maja 1875.

(1602 1—3) **Edykt.**

L. 16333. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszym edyktem, że Sylwery Skolimowski przeciw Ewie Bielańskiej spadkobierczyni Teresy ks Radziwiłowej, c. k. Prokuratoryi Skarbowej i z miejsca pobytu nieznanym Karolowi i Frydrykowi Bargumom i spółce, a na wypadek ich śmierci ich spadkobiercom z imienia i nazwiska nieznanym, pod dniem 22. Lipca 1865 do L. 37779 wniósł pozew o wykreślenie prawa żądania zwrotu sum 10.000 złp., 14 560 złp. i 20.000 złp. na Winnikach Dom. 83, p. 239, n. 47 on., ciążącego, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 postępowanie ustne wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwymienionych pozwanych, a mianowicie Karola i Frydryka Bargumów nie jest wiadomem, przeto do zastępywania tychże na koszt ich i szkodę, c. k. Sąd krajowy Lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 Adwokata Dr. Krattera, a zastępcą Adwokata Dr. Roińskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galic. ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby na terminie dnia 21. Czerwca 1875 o godzinie 11. przedpołudniem, do rozprawy wyznaczonym, osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu krajowego

Lwów, dnia 24 Kwietnia 1875.

(1704 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1532. C k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje na prośbę Teresy Fass w celu zaspokojenia sumy 4410 zł. w. a. z procentem 6% od 21. Lutego 1873., kosztami włącznej kwocie 38 zł. 72 ct. w. a. i obecnie przyznającemi się 9 zł. 86 w. a. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. 279/318 w Rzeszowie położonej i do tej sprzedaży dwa termina dnia 11. Czerwca 1875. i 16. Lipca 1875 zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami wyznacza:

1. Jako cenę wywołaczą ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2277 zł. 83 1/3 ct w a.
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej jako wadyum to jest 228 zł. w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu Gazety Wiedeńskiej, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś po licytacyi zwróconem będzie.
3. Nabywca obowiązanym będzie w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej 1/3 część z ceny kupna po strącenia wadyum do depozytu sądowego w gotówce złożyć, poczem realność kupiona jemu we fizyczne posiadanie oddaną będzie.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się dłużną masę spadkową Kopla Fassaprzez kuratora adw. Dr. Fechtdegena, i Teresę Fass do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby później jak na d. 12. Stycznia 1875. intabulacyą uzyskali, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Rybickiego, któremu na zastępcę adw. Dr. Kostheim wyznaczonym zostaje.

Rzeszów dnia 15. Kwietnia 1875.

(1646) **Obwieszczenie.**

L. 6406. Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych podaje do wiadomości, że do rejestru Stowarzyszeń wpisaną została firma „Towarzystwo zaliczkowe w Rudkach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z siedzibą w Rudkach.

Przedsiębiorstwo polega na statucie z daty Rudki dnia 4. Kwietnia 1875

Przedmiotem działania tego Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków; czas istnienia Towarzystwa jest nieograniczony.

Zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcya złożona z trzech członków:

Mieczysława Lewickiego, właściciela dóbr Koniuszek siemianowskich, jako dyrektora, Piotra Zbrożka, sekretarza Rady powiatowej w Rudkach, jako kasyera, i Jana Piaskowskiego, kancelisty Rady powiatowej w Rudkach, jako kontrolora.

Podpis firmy Towarzystwa uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają z tym dodatkiem, że do ważności zobowiązania w obec osób trzecich, potrzeba podpisu trzech członków Dyrekcyi.

Wysokość udziału oznaczoną została na 10 zł. lecz każdego czasu, uchwałą walnego zgromadzenia zmienioną być może, udział może być wpłacony w całości, lub uzupełnianym wkładami miesięcznemi po 50 ct. w. a.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa wychodzić będą pod firmą Towarzystwa i będą podpisywane przez dwóch członków Dyrekcyi.

Zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzą od Dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz Rady nadzorczej pod napisem: „Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach“ Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Za wypełnienie wszelkich przez Towarzystwo przyjętych zobowiązań o ile majątek Towarzystwa w funduszu rezerwowym i udziałów nie wystarcza, odpowiadają członkowie Towarzystwa dziesięciokrotną kwotą udziałów, według postanowień §. 76 ustawy z dnia 9. Kwietnia 1873. Dz. u. p. Nr. 70

Publiczne ogłoszenia od Stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z dzienników Lwowskich.

Sambor, dnia 20. Kwietnia 1875.

(1645 1—3) **Edykt.**

L. 5161. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. kons. 256 w Przemyślu w mieście położonej, Rozalii Beck i Henryka Dawida własnej, egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności odbędzie się w trzech terminach na d. 10. Czerwca, 8. Lipca i 22. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4401 zł. 55 ct.

(1705) **Edykt.**

L. 5207. Samborski c k. Sąd obwodowy podaje niniejszem do wiadomości, że konkurs do majątku Hersza Löwa, kupca w Samborze, edyktem z dnia 22. Czerwca 1870. l. 6064 ogłoszony, został ukończony.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor dnia 13. Kwietnia 1875.

(1694 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5932. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wiel., w Lwowskim pow. skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 60 złr., tudzież legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadanie dostatecznego majątku, należy wnieść do włącznie dnia 26 Maja 1875. do drugiej godziny z południa do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

co do tytoniu	7.395 zł.	30 ct.
co do marek stemplowych	1 881 „	22 „
razem	9.276 zł.	52 ct.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Lwów, dnia 7. Maja 1875.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest 1/5 część sumy szacunkowej jako wadyum w gotówce lub też w listach zastawnych, obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych banku hypotecznego Lwowskiego albo książeczkach kasy oszczędności po kursie, który te efekta ostatniego dnia przed licytacyą podług Gazety Lwowskiej mieć będą, do rąk komisyi złożyć.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny i akt szacunku w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzeć można.

O tej dozwolonej licytacyi, zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę Skarbu, urząd podatkowy, tudzież wierzycieli hipotecznych Grzegorza Królikowskiego i Józefa Sadkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego dnia 17. Marca 1875. do tabuli weszli, lub którymby w przeszłości uchwały egzekucyjno z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z substytucyą adw. Dr. Regera niniejszem postanowionego.

Przemyśl, 28. Kwietnia 1875.

(1650 1—3) **Edykt.**

Nr. 2461. C k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem edyktem Pawła i Annę małżonków Porembów, że przeciw nim Aleksandra Mirowniczowa, Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 1352 zł. w. w. czyli 540 zł. 48 kr. m. k. z stanu biernego części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów 17. Kwietnia 1875.

(1648 4—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Berla Blind, że przeciw niemu Aleksandra Mironowiczowa i Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 240 zł. m.k. części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billota kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 17. Kwietnia 1875

Edict.

Z. 5207. Vom k. k. Kreisgerichte Sambor wird bekannt gegeben, daß der mit Edict vom 22. Juni 1870 Z. 6064 über das Vermögen des Hersch Löw, Kaufmanns in Sambor eröffnete Concurs beendigt sei.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Sambor am 13. April 1875.

Kundmachung.

Z. 5952. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Mosty wielkie, Lemb. Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 60 fl., dann eines legalen ausgefertigten Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 26. Mai 1875, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1874:

bei Tabak	7 395 fl.	30 kr.
bei Stempelmarken	1.881 „	22 „
Zusammen	9.276 fl.	52 kr.

Die näheren Lizitations-Bedingnisse und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Lemberg, am 7. Mai 1875.

(1643 1—3) **Edykt.**

Nr. 3585. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyj Kaspra Trybały w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwzięta zostanie dnia 7. Lipca 1875. o godzinie 11. przed południem w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Łękach pod Nr. 40. położonej do spadkobierców Stanisława Mizerskiego należącej na 2000 zł. oszacowanej, z tem dołożeniem że sprzedaż rzeczonej realności na jednym tylko terminie nawet niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę, nastąpi.

Wadyum przed rozpoczęciem licyatcyj złożyć się mające wynosi 200 zł.

Extrakt hypoteczny, akt oszacowania, i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów, 29. Października 1874.

(1700 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5642. Przy Sądzie powiatowym w Niepołomicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru z postąpieniem na wyższą płacę.

Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872. w czterech tygodniach licząc od 15. Maja 1875. do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 4. Maja 1875.

(1701 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5899. Przy Sądzie powiatowym w Dębicy opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru i postąpieniem na wyższą płacę.

Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872. w czterech tygodniach licząc od 15. Maja 1875. do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 4. Maja 1875.

(1698 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1907. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę p. Beresza Schor w skutek zapadłej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 26. Listopada 1874. l. 9535 na zaspokojenie wywalczonego długu wekslowego Berischa Schor w kwocie 2000 zł. w. a. z przyznanemi 6% odsetkami od 21. Marca 1873. liczyć się mającemi, tudzież kosztami 6 zł. 87 ct., 5 zł. 73 ct., 30 zł. 10 ct., 3 zł. 52 ct., 24 zł. 2 ct., 6 zł. 53 ct w. a. przeciwko p. Józefowi Malec przymusowa sprzedaż tegoż rustykalnej w Budyłowie, składającej, się wedle zastawnego opisania z domu pod Nr. C. 194 obejścia stodoły, szopy, ogrodu, tudzież gruntów pod Nr. rep. 4598 w podanej objętości 48 morgów, ciała tabularnego nie stanowiącej, w terminach na dniu 20. Maja, 17. Czerwca i 15. Lipca 1875, każdą razą o 9. godzinie przed południem w c. k. Sądzie tutejszym odbędzie się.

1. Cena szacunkowa i zarazem wywołania jest 1995 zł. w. a
2. Każdy chęć kupienia mający winien, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej, wadyum w kwocie 199 zł. w. a. gotówką złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tutejszego c. k. Sądu przejrzane.

Kozowa, 20 Kwietnia 1875.

(1512 3—3) **Edykt.**

L. 21930. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p Annę Glanz, że wskutek wniesionego przeciw niej podania Ozyasza Dornzweiga z dnia 22 Kwietnia do l 21930 uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 21930 nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. w. a, z pn. wydanym, i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Dowi Dziubińskiemu doręczonym został.

Lwów, dnia 23 Kwietnia 1875.

(1680 2—3) **Edykt.**

L. 6929. C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie w sprawie utworzonego nowego ciała tabularnego dla realności pod Nr. 1581/4 w Stanisławowie położonej do małżonków Aleksandra i Anny Fuzykiewiczów należącej po upływie z dniem 31. Grudnia 1874 terminie w Edykcie z dnia 19. Sierpnia 1874 do L. 18814 do zgłoszenia ciężarów dawniejszych do tej realności odnoszących się ustanowionego, wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby się stanem lub porządkiem, jakiego wpisu w swych prawach ukróconemi być uważali aby swe zarzuty do ostatniego Lipca r. b. w Sądzie obwodowym w Stanisławowie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie osięgną te wpisy skutek wpisów tabularnych Przytem podaje się, że przedłużenie tego terminu i restytucya takowego na wypadek upadłości są niedopuszczalne.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1678 2—3) **Edykt.**

L. 4524. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 11 Czerwca 1874 L. 4654 celem zaspokojenia pretensyi 45 zł. a. w. z pn. przez Hersza Bohrer przeciw Antoniemu Rup wywalczonej, przedsięwziętą będzie w dniach 25 Maja, 25 Czerwca i 27 Lipca 1875 przymusowa licytacya realności pod Nr. 212 w Kuryłówce położonej.

Cena wywołania wynosi 220 złr. a. w. wadyum 22 zł. a. w. Przy trzecim terminie będzie realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków tudzież protokoły zajęcia i oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Leżajsk, dnia 15 Stycznia 1875.

(1687 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2007. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w sprawie Zakładu włościańskiego przeciw Dmytrowi i Annie Hałuszkom o 187 zł. 50 cnt. a w. zpn. w d. 28. Maja, 2. Lipca i 6. Sierpnia 1875 przeprowadzoną będzie sprzedaż realności dłużników pod l. 114 w Lacku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 złr., zakład 60 złr. Połowa ceny kupna ma być zaraz po licytacyi, a druga po prawomocności aktu licytacyjnego złożoną.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Dobromil, dnia 23. Marca 1875.

(1691 2—3) **Edykt.**

L 2602. C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia sumy 106 zł. 25 ct. a. w. zpn. przez Naftale Jonas przeciw Franciszce, Rozalii, Maryi, Michałowi, Janowi, Stefanowi i Jakóbowi Matula wywalczonej, publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntów pod l. top. 1555 i 1556 w Stanisławowie położonych do dłużników należących w tymże Sądzie obwodowym w dwóch terminach, a to 10go Czerwca i 8go Lipca 1875 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 376 złr. 13 ct. a. w:

Wadyum wynosi 38 złr.

Wyciąg gruntowy i akt szacunkowy przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli: Karolinę Kuźmińską, Sabinę Trybalską, Maryannę Trybalską, Mateusza i Feliksa Trybalskich przez ustanowionego dla nich kuratora p. Adwokata Dr. Tutaka ze substytucyą p. Adwokata Dr. Szydłowskiego zawiadamia.

Stanisławów, 1. Kwietnia 1875.

(1703 2—3) **Edykt.**

L. 5263. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem że na zaspokojenie wygranej przez p. Abischa Kannera przeciw pp. Henrykowi i Celinie Truskolaskim sumy wekslowej 8500 złr. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie w 3. terminach tj. dnia 7. Czerwca, 1. Lipca i 19 Lipca 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa licytacya należących do p Celiny z Rubczyńskich Truskolaskiej i na jej rzecz i imię w stanie biernym 3/4 części dóbr Jasionowa zaintabulowanych sum, a mianowicie: sumy 4000 zł. m. k. zpn. Dom. 267 p. 217 n. 50 on. i pag 218 n. 52 on. sumy 650 złt. a. w. zpn. Dom. 267., p. 227 n. 67 on i Dom. 461. p. 358 n. 88 on. i pag. 364 n. 99 on. sum 1050 złt. a w. zpn. i 720 złt. a w. zpn. Dom. 267, p. 228 n. 69, 70, 71 on., tudzież Dom. 461 p., 364 n., 101 on, sumy 1600 złt a. w zpn. Dom. 461. p 355 n, 79 on., p. 362 n., 96 on. i pag. 364 n., 101 on., sumy 1000 złt a. w. zpn. Dom., 461 p. 355 n. 84 on. p. 361 n. 95 on. i pag. 364 n. 101 on sumy 1350 złt. a. w. zpn. Dom. 267, p. 226 n, 66 on. Dom. 461 p. 352 n. 76 on. p. 355 n 83 on i p. 360 n. 106 on sumy 1150 złt. a. w. zpn. Dom. 267 p. 229 n. 73 on. sumy 1150 złt. a. w. zpn. Dom. 267. p. 229 n. 73 on, Dom. 461 p. 353 n., 80 on. i pag. 358 n. 107 on., nakoniec sumy 1877 złt. a. w. zpn Dom. 267 p. 227 n. 68 on. Dom 461 p, 351 n. 74 on. i p. 369 n. 108 on.; a to pod warunkami uchwałą z dnia 3. Lutego 1870 r. L. 731 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej z dnia 17., 18. i 19 Marca 1870 r. L. 62, 63, 64 już ogłoszonemi.

O czem tych wierzycieli, którzyby po dniu 6. Listopada 1869 na hypotekę powyższych sum weszli, lub którymby niniejsza uchwała dla jakiejbądź przyczyny, w cześnie albo wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Adwokata Dra. Łużeckiego i niniejszym Edyktem zawiadamia się.

Przemyśl, 28 Kwietnia 1875.

(1626 2—3) **Kundmachung.**

Z. 2025. Von Seiten des k. k Bezirksgerichtes zu Dolina wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Anlangen des Majer Litwak und zur Einbringung der Forderung pr. 100 fl. öst. W. sammt den Zinsen zu 4 fl monatlich seit dem 18 Februar 1874, der Executionskosten pr. 1 fl. 36 kr. und 3 fl 86 kr. öst W am 20. Mai, 17 Juni und 15. Juli 1875, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, die dem Schuldner Ignaz Baby gehörige Realität C. Nr. 488 zu Dolina im Licitationswege verkauft werden wird, die zwar in dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem Schätzungswerthe, und in dem dritten aber um welchen immer Anbot verkauft wird.

Der Schätzungs- und Ausrufspreis beträgt 1982 fl, das Vadium 198 fl. öst. W.

Die weiteren Licitations-Bedingnisse und der Schätzungact können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Dolina, am 15. März 1875.

(1624 2—3) **Edykt.**

L. 3248. C k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie uwiadamia, że rozpisuje w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie z dnia 24 Kwietnia 1873. l. 3208 wydanego, publiczną egzekucyjnie opisanej i oszacowanej a to w celu wydobycia na rzecz Chaima i Feigi Weinigów resztującej kwoty 51 Złr. 11 kr. z większej sumy 74 zł 22 kr. pochodzącej, przymusową sprzedaż realności wiejskiej pod l. 170 w Staromieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Pawła i Katarzyny Słomków własnej.

Sprzedaż realności tej odbędzie się w trzech terminach: dnia 6. Lipca 1875, 10. Sierpnia 1875, 14. Września 1875, każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym.

Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 265 złr.; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Każdy chęć kupna mający, złoży przed rozpoczęciem licytacyi jako wadium 26 zł. 50 ct. w gotówce.

Protokoła potrzebne i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów, dnia 14 Kwietnia 1875.

(1693 2—3) **Edykt.**

L. 5887, C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Eliasza Schatzkera celem zaspokojenia pretensyi 112 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszo sądowem zabudowaniu w dniach 24. Maja, 21. Czerwca i 19. Lipca 1875 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. kons. 9. sub. rep. 132 w Jozefinie położonego ciała tabularnego niemającego składającego się z budynków i gruntu w obszarze 15 morgów, 371 sążni do dłużnika Jana Franza młodszego należącego, przy których to pierwszych dwóch terminach, gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej niej przy trzecim zaś także i niżej ceny warunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się sądownie sprawdzoną wartość w kwocie 2200 zł. w. a.

Wadium wynosi 220 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Uhnów, 23. Stycznia 1875.

(1542 3—3) **Edykt.**

L. 1278. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem ściągnienia należytości 150 złr. a. w. z odsetkami po jednemu centowi od reńskiego tygodniowo bieżącemi i kosztami 3 złr. 77 ct. a. w. 12 złr. 57 ct. a w. i 2 złr. 31 ct. a. w przez Herscha Judę Bauera przeciw Józkowi Kaśków wywalczonej, dozwolona rezolucyą c. k Sądu powiatowego w Buczaczu z dnia 19. Marca 1875 L 9953 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. k. 40 w Nowostawcach położonej, Józka Kaśków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z chaty, dwóch chlewów, stodoły i dwóch ogrodów po 800 kwadr. sążni objętości na 390 złr. a. w. oszacowanej na dniu 28. Maja 1875, 30 Czerwca 1875 i nareszcie na dniu 3. Sierpnia 1875 zawsze o godzinie 10. zrana w tusądowem biurze się odbędzie, — zostawiając mającym chęć kupienia wolność przeglądu protokołu zastawnego opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych w tusądowej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Budzanów, 10 Kwietnia 1875.

(1578 3—3) **Edykt.**

L. 2372 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa posiadacza aby zagubiony weksel z daty: Rzeszów dnia 16. Czerwca 1872 na 300 zł. w. a. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny przez Gitlę Haufmanową wystawiony, przez Amalią Skrzyneckę i Jadwigę Skrzyneckę do wypłaty przyjęty, a nareszcie przez Gittlę Haufmanową na Leę Tuchfeldową żyrowany w 45 dniach od dnia niniejszego ogłoszenia rachując — do Sądu złożył, inaczej po bezowocowym upływie terminu powyż opisany weksel umorzonym będzie.

Rzeszów, dnia 8. Kwietnia 1875.

(1670 3—3) **Edykt.**

L. 1985. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości powszechnej, że na zaspokojenie wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie nakazem zapłaty z 30 Listopada 1873. l. 4701 sumy 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z. pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 16 w Gnojnicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej, dłużnika Wasyla Halicy własnej, w trzech terminach a to: w dzień 4go Czerwca, 23go Czerwca i 8go Lipca 1875. zawsze o godzinie 10tej zrana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 600 zł. w. a. z tem że realność w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadium kwotę 60 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tu sądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec 12 Czerwca 1874.

(1504 3—3) **Wezwanie.**

L. 217. C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane mające jakiekolwiek do pana Jana Kaisego jako byłego zastępcę c. k. notaryusza w Pilźnie a następnie jako c. k. notaryusza w Jordanowie z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej, do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po bezskutecznym upływie terminu tego uwolnienie kaucyi fidejusoryczney w kwocie 1050 zł. w. a. za p. Janem Kaisym w stanie biernym połowy realności pod l. 153 i 154 w Jaśle położonych intabulowanej zarządzonem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków dnia 16. Kwietnia 1875.

(1653 3—3) **Edykt.**

L. 8783. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl §. 14 ustawy z 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że termin, który w pierwszym wyższosądowym edykcie z 14. Października 1874. l. 23.697 celem zgłoszenia wszelkich pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 219 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej i intabulacyi Abrahama Naglera, za właściciela tej realności, wyznaczonym był, już minął, i że się wszystkich tych, którzy z powodu istnienia tego wpisu za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, ażeby swe zarzuty aż do końca Lipca 1875. w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym wspomniany wpis moc prawa osiągnie.

Nakoniec czyni się uwagę, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Kwietnia 1875.

(1658 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 334/R. s. o. W celu obsadzenia posad nauczycielskich przy szkole etatowej żeńskiej w Rohatynie obwieszcza się konkurs:

a) na posadę nauczycielki kierującej z płacą rocznych 350 zł. w. a i dodatkiem 50 zł. w. a. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem,

b) na dwie posady młodszych nauczycielek z płacą roczną po 200 zł. w. a.

2. Dotyczące podania zaopatrzone w dowody wykazujące wiek i odpowiedni stopień uzdolnienia kandydatki należy wnieść do Rady szkolnej okręgowej najdalej w 6 tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym.

Kandydatki będące już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem

Podań spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać. Z Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 12. Kwietnia 1875.

(1627 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1337. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 17. Kwietnia 1875 L. 7300 opiekę nad Filipem Paletą — synem Marcina Palety z Jurczyc — z powodu lekkomyślnego jego dotąd prowadzenia się, na czas nieograniczony przedłużono.

Opiekunką jest matka Petronella Palecina, współopiekunem Franciszek Paciorek.

Skawina, 27. Kwietnia 1875.

(1584 3-3) **Edykt.**

L. 1640. C. k Sąd powiatowy w Skolem wiadomem czyni, że Mozes Goldring ze Skolego wniósł przeciwko p. Eugeniuszowi hr. Kińskiemu dnia 22. Czerwca 1874. do l. 2925 w tutejszym c k. Sądzie powiatowym skargę prowizoryalną o naruszenie posiadania placu budowlanego obok ratusza w Skolem położonego, który to spór zapowiedział pozwany z żądaniem zastępstwa panu Stanisławowi hr. Potockiemu, od którego dobra Skole z przyległościami na własność nabył. Gdy według doniesienia pozwanego, temuż pobyt p Stanisława hr. Potockiego nie jest wiadomym, ani to też tutejszemu c. k. Sądowi powiatowemu wiadomem jest, przeto ustanawia się dla nieobecnego na koszt i niebezpieczeństwo kuratorem pana Ludwika Dr Wolskiego, adwokata krajowego we Lwowie, z którym proces ten według przepisów ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie.

Pomienionemu nieobecnemu zaś poleca się, ażeby ustanowionego mu niniejszem zastępcę względem stosownego przeprowadzenia tego sporu należycie poinformował, lub też Sądowi tutejszemu innego pełnomocnika wymienił, inaczej bowiem skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Skole dnia 18. Kwietnia 1875.

(1684 2—3) **Konkurs.**

L. 542 R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych zreorganizowanych, a to:

1. Przy szkole filialnej w Kluczowie małym z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.
   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. Przy szkole filialnej w Popielnikach z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.
   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść zaopatrzone w potrzebne załączniki podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Kołomyi najpóźniej do 18. Czerwca b. r.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej.
Kołomyja 9. Maja 1875.

(1513 2—3) **Edykt.**

L. 21931. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p Annę Glanz, że w skutek wniesionego przeciw niej podania Emanuela Kusmera z dnia 22. Kwietnia 1875. do l. 21931 uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 21931 nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. w. a. zpn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Dr. Dziubińskiemu doręczonym został.

Lwów, dnia 23. Kwietnia 1875.

(1623 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1093. C. k. Sąd delegowany miejsko-powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct. w. a. zpn. rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 86. sub. rep. 38. w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, będącej własnością Michała Janczyckiego, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawowego opisu de praes. 6. Października 1869. L. 7698. wyrażonemi gruntami i innemi przynależytościami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. w. a.

Każdy chęć zupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ sumy wywołania, to jest kwotę 40 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawowego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszem archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina a mianowicie na dzień 17. Czerwca 1875, 15. Lipca 1875 i 19 Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającej. Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 1. Września 1875.

Rzeszów, 29. Marca 1875.

(1662 2—3) **Edykt.**

L. 6536. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Jakóba Goldschmidt nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą massy konkursowej mianuje się p. adw. Julijan Ruczkę i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 21. Maja 1875 o 9. godzinie przedpołudniem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 7go Lipca 1875., w którym to terminie wszyscy, którzy do massy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawnie ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Termin likwidacyjny przed komisarzem konkursowym w Jarosławiu odbyć się mający wyznacza Sąd na d. 7. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem, ina tym terminie winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż, zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl dnia 6. Maja 1875.

(1591 2—3) **Edykt.**

L. 2416. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Wenzla i Rufinę Hamplów, iż na prośbę Estery Itty Tenzer, ustanawia się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem Dr. adwokata Rybickiego z substytucyą adw. Dr. Klemensa Kostheima i temuż wydany przeciwko nim pod dniem 30. Lipca 1874. l. 7099 nakaz zapłaty sumy wekslowej 264 zł. w. a. z pn. doręcza się.

Poleca się zatem pozwanym Wenzlowi i Rufinie Hamplom, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili z swej strony dowodów lub innego ustanowili zastępcę, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Rzeszów dnia 8. Kwietnia 1875.

(1609 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5323. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że Ilko Stebłyk, gospodarz gruntowy z Tuchli, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 17. Listopada 1874. l. 21.250 za marnotrawcę uznanym i że mu na kuratora Maksym Meczerzak, gospodarz z Tuchli nadanym został.

Skole dnia 6. Grudnia 1874.

(1600 2—3) **Edykt.**

L. 14.745. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Julii z Prochasków Stöckl, Maryanny Prochaski, Joanny Prochaski, Amalii Michniewicz, Karoliny Baurowicz i Aleksandra Pomianowskiego odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia $6/_7$ części sumy 9973 zł. 49 ct. z pn. przymusowa sprzedaż do masy spadkowej ś. p. Ludwika Prochaski jak Dom. 72 pag. 294 n. 21 haer. 1 Dom. 18 p. 575 n. 16 haer. należącej $1/_7$ części realności pod l. 68 i $69^1/_4$ we Lwowie położonych w dwóch terminach, a to: dnia 2... Czerwca 1875 i d. 27. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w których jednak ta $1/_7$ część powyższych realności tylko za cenę szacunkową 5112 zł. $49^1/_7$ ct. w. a. lub wyżej takowej zostanie sprzedaną.

Jako wadyum ustanawia się sumę 310 zł. w. a. a to w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego złożyć się mającą.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli hip. z życia i miejsca pobytu niewiadomych jakoto: Izraela Rennera, Ozyasza Chilf, Jakóba Chilf, Nechy Chilf, Jakóba Laufera, Gittli Byk, Dwory Richter, Salamona Ebel i Abrahama Bergera, tudzież i tych wierzycieli, którzyby po wygotowaniu wyciągu tabularnego z dnia 20. Lutego 1875 prawo hipoteki na $1/_7$ części realności pod l. 68 i $69^1/_4$ nabyli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała licytacyjna, lub przyszłe uchwały egzekucyjne należycie, lub wcale nie mogły być doręczone, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dr. Weissa z substytucyą adwokata Dr. Goldberga tak do tego aktu, jak i do następnych.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1614 2—3) **Edykt.**

L. 2818. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Solećkiego, Mariem Rappaport, Joachima Chajes, Henie Margoles, Dawida Parness, Franciszka Łukasiewicza, Leizora Chirer, Eliasza Leib Ungar, Wolfa Linie, Estery Freude, Józefa Ornstein, J. Handtuch, Leopolda Grossmann, Markusa Thumen, Phöbusa Menkes, Maryę Singer, Jakóba Finkler, Wilhelma Olszewskiego, Jakóba Józefa Nadel, Paulinę Handtuch, Sime Losch, Natana Reizes, Józefa Kolischer, Mikołaja hr. Palfy, Bernarda Czopp, Jana Dyczkowskiego, L. Birnbzum, Kaspra Widackiego, Abrahama Menkes, Eliasza Auerbach, Aby Auerbach, Grüny Sary Parness, Izaaka Nagler, Reicy Horn, Arona Berger i Mojżesza Menkes, że na dn. 4. Marca 1875. do l. 2818 wnieśli Emil Artur i Oskar hr. Potoccy przeciw nim i innym pozew o uznanie praw do administracyi dóbr Buczacza z przyległościami za zgasłe i wykreślenie takowych z nadciężarami ze stanu czynnego i biernego tychże dóbr.

W skutek tego ustanowiono dla wspomnianych z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adwokata Dr Eminowicza z zastępstwem adwokata Dr. Tutaka i temuż kuratorowi dekretowane rubryki pozwu doręczono.

Jest tedy rzeczą pomienionych ustanowionego powyżej kuratora w czas zainformować lub innego zastępcę Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów, 17. Kwietnia 1875.

(1652 2—3) **Edykt.**

L. 8052. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje, iż w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbowej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla pięciu skarbowych stajen niegdyś wojskowych w Budzanowie położonych wraz z należącemi do nich gruntami, a mianowicie:

a) dla stajni Nr. I. z kamienia murowanej pod l. parc. kat. 631 w przestrzeni 108 kw. sążni położonej w środku przedmieścia Folwarku do Bu zanowa należącego, która to stajnia graniczy na północ, wschód, podłudnie i zachód z wolnym placem gminnym,
b) dla stajni Nr. II z lepianki pod l. parc, kat. 592 w przestrzeni 54 kw. sążni położonej na przedmieściu Folwarki do Budzanowa należącem w stronie zachodniej tegoż przedmieścia, graniczącej na północ z drogą przez to przedmieście prowadzącą, na wschód z wolnym placem gminnym, na południe z ogrodem Andrucha Chlipawki, a na zachód z wolnym placem gminnym.
c) dla stajni Nr. III. z lepianki pod l. parc. kat. 531 w przestrzeni 57 kw. sążni na przedmieściu Folwarki po stronie wschodniej, do Budzanowa należącem, graniczącej na wschód, południe, północ i zachód z wolnym placem gminnym,
d) dla stajni Nr. IV. z kamienia murowanej pod l. parc. kat 147 w przestrzeni 99 kw. sążni w mieście Budzanowie w części wschodnio - południowej, graniczącej na północ, południe, wschód i zachód z wolnym placem gminnym,
e) dla stajni Nr. V. z kamienia murowanej pod l. parc. kat. 38 w przestrzeni 95 kw. sążni położonej na przedmieściu „Zawałe“ w Budzanowie graniczącej na północ z ogrodem Rozi Ostrowskiej i Jędrzeja Markiewicza, na wschód z wolnym placem miejskim, na południe z drogą przez to przedmieście ciągnącą się a na zachód z wolnym placem miejskim i z obejściem Jędrzeja Markiewicza, utworzone zostały w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim, osobne projekta ciał tabularnych, które to projekta w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim przejrzanemi być mogą, a od dnia 1. Sierpnia 1875. za księgę gruntową uważanym będą, równie oznajmia się, że od dnia 1. Sierpnia 1875. począwszy nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanych nieruchomościach, tylko przez wpis do tej księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia ruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomościach tych, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim swoje oznajmienie do dnia 31. Lipca 1875 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczności, że zgłosić się mające, pretensya na poprzedniem rozporządzeniu sądowem polega i z takowego jest widoczna, tudzież ze względem takowej osobna prośba do Sądu wniesioną została, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże.

Ani powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, ani przydłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 20. Kwietnia 1875.

(1616 2—3) **Sprostowanie.**

L. 1768. Gdy tusądową uchwałą z d. 28 Października 1875. l. 4742 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu Krawcowi o zapłacenie 150 zł. trzeci termin licytacyjny do sprzedania realności C. Nr. 37 w Chiszewicach położonej na dzień 26. Kwietnia 1875 jako dzień świąteczny obrządku grecko-katolickiego wyznaczony został, przeto prostuje się niniejszem ten trzeci termin na dzień 18. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana, na którym realność powyższa i poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Rudki, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1601 2—3) **Edykt.**

L. 16.334. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszym edyktem, że Sylwery Skolimowski pod dniem 24. Lipca 1865. l. 37.940 wytoczył pozew przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi Baskiemu, a raczej jego masie i spadkobiercom z imienia i nazwiska niewiadomym, tudzież z miejsca i pobytu niewiadomemu Stefanowi Medyńskiemu i jego spadkobiercom z imienia i nazwiska niewiadomym, i przeciw Ewie Bielańskiej o wykreślenie sumy 4000 złp. na Winnikach i połowie Maszyna Dom. 83 pag. 159 n. 25 on. i pag. 163 n. 29 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.490 postępowanie wolne wprowadzono, a ponieważ miejsce pobytu pierwpozwanych Jana Baskiego i Stefana Medyńskiego i ich spadkobierców nieznajomych, nie jest wiadomem, przeto do zastępywania tychże na koszt ich i szkodę c. k. Sąd krajowy Lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.490 adwokata Dr. Krattera a zastępcą adwokata Dr. Rońskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galicyjskiej ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby na terminie dnia 21. Czerwca 1875. o godzinie 11. przed południem do rozprawy wyznaczonym osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub też innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1664 2—3) **Sprostowanie.**

L. 1767. Gdy tusądową uchwałą z d. 28. Października 1874 l. 4740 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Paraszce Chorus o zapłacenie 250 złr. trzeci termin licytacyjny do sprzedania realności CNr. 38. w Hodwiszni położonej na dzień 26. Kwietnia 1875, jako dzień świąteczny obrządku grecko katolickiego wyznaczony został, — przeto prostuje się niniejszem ten trzeci termin na dzień 30. Czerwca 1875 r. o godzinie 10 z rana, na którym realność powyższa i po niżej ceny szacunkowej tu w Rudkach sprzedaną zostanie.

Z c k. Sądu powiatowego
Rudki dnia 10 Kwietnia 1875.

(1538 3—3) **Edykt.**

L. 4577. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Romana Celińskiego że w skutek prośby Antoniego Janakowskiego z dnia 15 Kwietnia 1873 do l. 4070 uchwałą tut. Sądu z dnia 28 Maja 1873 do L. 4070 tut. Tabuli miejskiej polecono by na podstawie aktu notaryalnego z dnia 17 Września 1872 Antoniego Janakowskiego za właściciela 1/3 części gruntów do realności pod L. k. 141 na Błoniu w Przemyślu pod L. top. now. 993, 994, 995, 996, 997 i 998, zaś star. 854, 855 i 858 położonych przestrzeń 2809 kwadr. sążni obejmujących jak Dom: V. pag. 203 n. 7. haer. Romana Celińskiego własnych — zaintabulowała — która to uchwała postanowieniem dla niego kuratorowi ad actum Adwok. Dr. Skórskiemu doręczoną została.

Przemyśl, 31 Marca 1875.

(1661 2—3) **Edykt.**

L. 3589. C. k. Sąd obwodowy, na zaspokojenie wygranej przez Jerzego Czisz przeciw Konradowi Metzgerowi sumy wekslowej 450 zł. a. w. z procentem zwłoki 6% od dnia 8 Sierpnia 1864 bieżącym, kosztami sporu 9 zł. 57 ct. 7 zł. 72 ct. w. a. i kosztów egzekucyi 3 zł. 87 ct., 7 zł. 1 ct. 3 zł. 78 ct. a. w. dalszych kosztów egzekucyi w kwocie 29 zł. 70 ct. a. w. zezwala na przymusową licytację części realności NC. 51 w Przemyślu położonej, własność dłużnika stanowiącej, która licytacya odbędzie się w dwóch terminach a to dnia 7. Czerwca i dnia 1. Lipca 1875 w Sądzie podpisanym w biórze VI. każdą razą o 10. godzinie rano pod następującymi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych części w kwocie 402 zł. 75 ct.

2) na 1. i 2. terminie te części realności tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

3) Wadium wynosi 40 zł. w. a. gotówką.

4) Akt szacunkowy, extrakt tabularny i reszta warunków w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

5) O tej licytacyi wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych i do rąk prawnych ich zastępców, a wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu nieznanych, dalej wierzycieli którzy po 16. Sierpniu 1873 jakie prawa rzeczowe na tej części realności nabyli lub którym uchwała licytacyjna i dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mogące z jakiego bądź powodu albo wcześnie, albo wcale doręczoną być nie mogła, przez równocześnie ustanowionego kuratora Dra adwokata Baumfelda z substytucyą adwokata Dra Łużeckiego i edyktami urzędową Gazetą Lwowską ogłosić się mającymi, zawiadamia.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1679 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6037. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wiadomem czyni, że w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Iwanowi Cymbałowi vel Cymbaliowi o zapłacenie 200 zł., a względnie 183 zł. 68 cnt. z pn. celem wydobycia tej kwoty odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 26. rep. 70, w Faliszu położonej, Iwana Cymbała vel Cymbalija własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na kwotę 600 zł. a. w. oszacowanej. Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na, dzień 26. Maja 1875 na dzień 10. Czerwca 1875 i 24. Czerwca 1875 każdym razem o godzinie 10. rano, z tem, iż realność ta w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj, dnia 29. Stycznia 1875.

(1531 3—3) **Edykt.**

L. 1791. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo iż na żądanie c. k uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 187 złr. 51 ct. w. a. z większej 200 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 4go Czerwca 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 złr. 17 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 złr. 41 ct. w. a. 41 przymusowa sprzedaż realności, ciała abularnego nie stanowiącej, dłużnika Daniela Gierczuka własnej. w Zboiskach pod l. 87/19 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi — w protokole zastawniczego opisania z dnia 27go Stycznia 1870 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 7go Czerwca 1875, na dniu 5. Lipca 1875, i na dniu 3go Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 400 złr. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego. Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze?

Lwów, dnia 18go Marca 1875.

(1671 3—3) **Edykt.**

Nr. 3958. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu, podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, sumy 130 złr. w. a. z. pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności włościańskiej pod CNr. 11 rep. 21 w Czaplakach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, — z gruntu, chałupy, stodoły i stajni się składającej. dłużnika Iwana Łukaszów własnej w trzech terminach a to w dniu 8go Czerwca, 24go Czerwca i 13go Lipca 1875. zawsze o godzinie 10tej zrana.

Cenę wywołania, stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 300 złr. w. a. z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum kwotę 30 złr. w. a. do rąk komisy licytacyjnej złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wywód opisania i oszacowania powyższej realności, można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec, 9go Sierpnia 1874.

(1559 3—3) **Edykt.**

L. 3343. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Zachariasiewicza, iż przeciw temuż i innym Emil Arthur i Oskar Potoccy na dniu 14. Marca 1875. do l. 3343 pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Buczacza z przyległościami prawa zastawu Sumy 700 duk. holl wnieśli i że dla niego kuratorem ustanowiono Adwokata Dr. Eminowicza, z zastępstwem Adw. Dr. Tutaka, któremu to kuratorowi napis tego pozwu do wniesienia obrony doręczono.

Jest tedy rzeczą powyżej nadmienionego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego tego ustanowionego kuratora w czas zainformować lub też innego zastępcę Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe, ztąd szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów, dnia 3. Kwietnia 1875.

(1582 3—3) **Edykt.**

L. 407. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Strusińskiego, że w skutek pozwu przez Marję Strusińską d. 25-go Sierpnia 1874 L. 6626 nakaz zapłaty wydano i takowy ustanowionemu kuratorowi Panu Ferdynandowi Krischkiemu doręczono.

Jaworów, 15. Marca 1875.

(1566 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 915. Wskutek zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15. Lutego 1875 L. 949 uznaje się Iwana Matwijów z Ułaszkowiec jako marnotrawcę, i nadaje się jemu kuratora w osobie Semania Kozlińskiego.

C. k. Sąd powiatowy
Czortków, dnia 20. Marca 1875.

(1565 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6554. Wskutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 7. Grudnia 1874 uznaje się Karola i Anastazyę Zakrzewskich gospodorzy z Galówki jako marnotrawców, nadając tymże kuratora w osobie Macieja Gwiżewskiego z Salówki.

C. k. Sąd powiatowy
Czortków, d. 28. Grudnia 1874.

(1553 3—3) **Edykt.**

L. 26873. W miesiącu Październiku 1874 odebrano od osoby podejrzanej w Wiśniczu: 12 pierścionków złotych i srebrnych, naparstek srebrny, parę kulczyków dyamentowych, szpilkę złotą, trzy kulczyki z turkusikami, srebrną spinkę, dwie srebrne zapinki, naparstek krawiecki, scyzoryk, dwa kluczyki oraz gotówkę w kwocie 35 zł. 31 kr. w. a.

Wzywa się zatem niewiadomego właściciela, aby w ciągu roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się do tutejszego c. k. Sądu krajowego i prawo swoje udowodnił, gdyż inaczej rzeczy wspomniane byłyby sprzedane i uzyskana cena kupna, oraz powyższa gotówka stosownie do §. 379 pk. na rzecz wys. skarbu zostałaby przekazaną.

Kraków, 23 Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

1657 1-3 **Obwieszczenie.**

L. 1624. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 4199 zł. 38 ct. i 7789 zł. 76 w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5.000 zł. i 8000 zł. w. a. na hypotekę dóbr części Tejsarów, Chomentowszczyna i Zamojszczyna w powiecie Żydaczowskim położonych, W. Pana Kazimierza Nowackiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Stycznia 1874 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 21. Kwietnia 1875.

L. 585 D. R. N.

Prezes Rady Nadzorczej
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
zawiadamia **Członków Towarzystwa** w ślad §. 84 statutu, że
czternaste porządkowe
Zgromadzenie Ogólne
zbierze się w dniu 7. Czerwca b. r.
w sali redutowej gmachu teatralnego krakowskiego
przed południem o godzinie 10.

Przedmioty, mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia, są następujące:

A. w dziale ubezpieczeń od ognia:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności jej w czternastym roku istnienia Towarzystwa dokonanych.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutorjum ze złożonych za ten rok rachunków.
3. Wybory: *a)* czterech członków Rady Nadzorczej z kadencyi II. z kolei w b. r. z grona tejże Rady występujących; tudzież dwóch w miejsce ubyłych przez złożenie mandatów.
   b) jednego zastępcy Dyrektora.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski komisyi do zmiany Statutów wybranej.

B. w dziale ubezpieczeń od gradu:

5. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności jej w jedenastym roku w tym dziale dokonanych;
6. Orzeczenie co do absolutorjum dla Dyrekcyi ze złożonych za ten rok rachunków.

C. w dziale ubezpieczeń na życie:

7. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale dokonanych.

Kraków, dnia 1. Maja 1875.

1604 3—3 ***Alfred Potocki.***

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.